WICI

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rok XVI | Warszawa, 9 maja 1948 r. | Nr 19

M. B. P. w Łodzi

Treść

Jedna organizacja młodzieżowa w oczach działaczy terenowych (rezolucje z Łodzi i Warszawy).

Na międzynarodowych targach w Poznaniu.

Wytyczne młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi.

Wychowanie społeczne i Przegląd Wydarzeń.

WIERSZE; Józefa Aniola i Tadeusza Nowaka.

Cena 10 zł

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ..."

+ 1 zł NA CENTRALNY DOM MŁODZIEŻY

NA ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

W dniu dzisiejszym upływa trzy lata od chwili, kiedy umilkł całkowicie szczęk oręża, po sześcioletnim, bezprzykładnym rozlewie krwi. Armia hitlerowska napierana coraz bardziej przez wojska sojusznicze, znajdując się w położeniu bez wyjścia, pozbawiona swego „führera" złożyła broń.

Berlin — siedziba wojującego krzyżactwa XX wieku zdobyty został przez niezwyciężoną armię radziecką, której zdecydowana ofensywa w głównej mierze przyczyniła się do ostatecznego zwycięstwa.

Wraz z nią zyskała szeroki rozgłos armia młoda, demokratyczna armia polska, idąca w nierówny bój od Oki, Dniepru aż po Sprewę i Szczecin. Poraz pierwszy w dziejach naszego narodu polskie sztandary narodowe, sztandary zwycięskie zawisły nad zgliszczami miasta, z którego szły dyspozycje wyniszczenia i skreślenia z powierzchni ziemi naszej państwowości.

9 maja 1945 roku rozpoczął się nowy etap w dziejach politycznych Europy. Okres budowania pokoju, okres stabilizacji polityczno-gospodarczych sił międzynarodowych. W kręgu tych przemian znalazł się również naród polski. Wiele zmieniło się w naszej rzeczywistości. Przede wszystkim runął półfeudalny system ustrojowy, opierający się na prymacie dworu i kapitału. Zmieniły się na naszą korzyść granice, przesunięte daleko na Zachód, nad Odrę i Nysę, stare słowiańskie rzeki. Zdobyliśmy 500 km wybrzeża morskiego. Z państwa rolniczego przechodzimy stopniowo na strukturę gospodarczą przemysłowo-rolną. W dziedzinie zaś polityki zagranicznej — zagwarantowaliśmy przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wkraczając tym sposobem w krąg wielkiej rodziny słowiańskiej, która najbardziej wystawiona była na szał niszczycielski germańskiego wroga.

W trzy lata po zwycięstwie z dumą oglądamy swój dorobek we wszystkich dziedzinach. Zorane ugory, uprzątnięte gruzy, tysiące kominów fabrycznych, dziesiątki tysięcy nowych zagród wiejskich, wzrastająca pozycja na arenie międzynarodowej — oto dodatni bilans osiągnięć, dzięki jednolitej zgodnej postawie całego narodu i mądrej polityce władz chłopsko-robotniczych.

Siłę Polski tworzy ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych

W dniu 9 maja rb. w stuletnią rocznicę „Wiosny Ludów" odbyła się imponująca uroczystość na polach Miłosławia, gdzie w 1848 roku oddziały kosynierów zadały klęskę wojskom pruskim. W uroczystości tej, w której brało masowy udział społeczeństwo wielkopolskie wygłosił przemówienie Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut.

Obywatele!

Zebraliśmy się tu na Ziemi Wielkopolskiej w setną rocznicę wielkich walk społecznych które zapisały się w pamięci Europy jako poryw rewolucyjny, jako „Wiosna Ludów".

Sto lat temu burza rewolucyjna objęła swym zasięgiem szereg krajów i narodów Europy: Francję, Niemcy, Austrię, Włochy, Polskę i inne kraje.

Zebraliśmy się dziś w jednym z historycznych miejsc tej walki — nie tylko po to, aby uczcić pamięć jej uczestników i złożyć hołd bohaterskim bojownikom — naszym pradziadom z roku 1848. Winniśmy również zdać sobie sprawę — o co toczyła się wówczas walka i dlaczego zakończyła się klęską. Jakkolwiek bowiem od tej rewolucyjnej „Wiosny Ludów" dzieli nas stuletni okres wielu ciężkich, długich i uporczywych przeżyć, zmagań i bojów — odczuwamy przecież niezwykle silną łączność tamtego historycznego okresu z dzisiejszym. Walka, która toczyła się w Wielkopolsce przed stu laty — dziś dopiero została ostatecznie doprowadzona do końca.

Była to przecież kolejna faza odwiecznej walki, u podłoża której leżały przeciwieństwa interesów chłopstwa i szlachty, biedoty i wyzyskiwaczy, pierwsze starcia z siłami ówczesnej reakcji hartującej się dopiero w walce klasy robotniczej. Wówczas w roku 1848 była to burza rewolucyjna, która wszędzie w Europie łamała resztki zmurszałego do cna ustroju feudalnego, opartego na poddaństwie chłopa i wyłącznych przywilejach szlachty, a u nas w Polsce i w innych krajach słowiańskich łączyła się ponad to z walką o wyzwolenie kraju z przemocy zaborców.

Niesłusznie postępują ci, którzy ówczesną walkę polskiego ludu pracującego o wyzwolenie narodowe usiłują oddzielić od jej podłoża społecznego — od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrządzaną ludowi przez warstwy uprzywilejowane.

POWSTANIE LUDU

Oczywiście, w wyzwoleniu kraju z przemocy zaborców zainteresowaną również była szlachta i magnateria polska, pozbawiona przez rządy zaborcze jednego z ważnych i wyłącznych przedtem jej przy-

(c. d. ze str. 1-ej)

wilejów — sprawowania władzy państwowej. Ale właśnie doświadczenie roku 1848, jak i wielu innych walk wyzwoleńczych potwierdza w sposób aż nadto przejrzysty fakt, że warstwy uprzywilejowane, z chwilą gdy walka narodowo-wyzwoleńcza łączyła się z hasłami polepszenia bytu ludu pracującego, gotowe były pójść na wszelką ugodę z rządami zaborców, byleby nie stracić swych przywilejów stanowych.

To wyjaśnia nam również przyczynę wielu klęsk, jakie ponosiliśmy w walkach przeciwko rządom zaborczym o wyzwolenie narodowe. W walkach tych szlachta stawała się z reguły czynnikiem, paraliżującym siły narodu od wewnątrz. Nie godziła się ona na uwłaszczenie chłopów i na skutek swej polowiczności, a niekiedy wręcz zdrady, przyczyniła się do tego, że szala walki przechylała się na korzyść wrogów.

Oczywiście szczery, gorący patriotyzm i bezgraniczne oddanie sprawie ojczystej nie obce były wielu rozumnym i postępowym jednostkom, pochodzącym ze sfer szlachty lub mieszczaństwa. Spośród tych wyjątkowych postaci rekrutowali się często czołowi przywódcy i bohaterzy naszych walk narodowych w ubiegłym stuleciu.

Powstanie Wielkopolskie, którego setną rocznicę dziś święcimy, wyróżniało się masowym w nim udziałem mas chłopskich i biedoty miejskiej. Już w okresie przedpowstaniowym masy ludowe zdołały wyłonić z własnego środowiska wielu dzielnych i najofiarniejszych przywódców, jak np. Jan i Maciej Palacze, drukarz Walenty Stefański, młynarz Essman, ślusarze: Lipiński, Gabrielski, Andrzejewski i szereg innych. Współpracowali oni z postępową i demokratyczną częścią ówczesnej inteligencji, do której zaliczali się: Karol Libelt, Edward Dembowski, Jędrzej Moraczewski, Ryszard Berwiński i inni. Tworzyli nawet własną organizację p.n. „Związek Plebejuszów", która niestety już w końcu roku 1845 została rozbita przez masowe aresztowania policyjne.

Uczestniczące w powstaniu masy chłopskie wyróżniały się ponadto niezwykłym poświęceniem i bohaterstwem, walcząc śmiało kosami i najprymitywniejszą bronią z wyposażonym w karabiny i armaty, świetnie wyszkolonym, wojskiem pruskim.

Jednakże pomimo kilku świetnych zwycięstw, odniesionych właśnie tu, pod Miłosławiem, pod Wrześnią i Sokołowem — powstanie wielkopolskie zakończyło się klęską. Przyczyną tej klęski był brak jedności, była coraz bardziej ugodowa postawa szlachty i magnatów, którzy bali się ludu, których przerażała wielka fala rewolucji, tocząca się przez całą niemal Europę, którzy za nic w świecie nie chcieli ryzykować utraty swych wielkich majątków i bogactw, lub choćby ich uszczuplenia. Przyczyną klęski była pontdto chwiejna, niezdecydowana postawa polityczna i nieudolność organizacyjna i wojskowa niektórych kierowników powstania. Zamiast rozwijać natarcie — unikali walki, tracili czas na paktowanie z rządem pruskim, nie ufali postawie ludu i jego zdolności bojowej, zaprzepaszczali najcenniejsze walory powstania — szerokie poparcie przez rwące się do walki masy ludowe. Wreszcie obok takich trudności, jak brak uzbrojenia, nie małą rolę odegrał brak własnej, samodzielnie kierującej ruchem mas organizacji politycznej. Zaczątki takiej organizacji powstały dopiero później, już w wyniku doświadczenia walk rewolucyjnych tego okresu i lat następnych.

Wagę historyczną wydarzeń 1848 roku określa przede wszystkim ich rozmach, ich ludowy charakter. Po raz pierwszy uwydatnia się naocznie nowa rola ludu pracującego w walkach społecznych, w których odtąd coraz szerzej występować będą hasła solidarności wszystkich ludzi pracy, hasła wspólnej walki robotników i chłopów o wyzwolenie narodowe i o wyzwolenie społeczne.

„Wiosna Ludów" stała się więc symboliczną nazwą nowego procesu stopniowego budzenia się w psychice mas ludowych poczucia własnej samodzielnej roli, własnego programu działań i własnej ideologii. Z czasem dojrzewa świadomość odpowiedzialności za dalsze losy całego narodu i za dalszy rozwój dziejów ludzkich.

SZLACHTA PRZECIW NARODOWI

Natomiast lud pracujący — wielkie milionowe masy chłopstwa, które swym znojem i potem użyźniały ziemię polską, czyniły ją płodną, wydobywały z niej wszystkie plony i całe bogactwo ogólnonarodowe — lud ten nie tylko nie miał w Polsce żadnych praw, ale często przedstawiał dla uprzywilejowanych magnatów mniejszą wartość i mniejszy przedmiot troski niż bydło robocze. W tym tkwi najistotniejsza przyczyna upadku Polski. To też nie jest przypadkiem, że w ciągu wieku XIX szlachta nie była zdolna do zwycięskiego ujęcia w swe ręce sztandaru walki o wyzwolenie narodowe.

Świadomość tego dojrzewała coraz bardziej. Walka o wyzwolenie Polski była nierozdzielnie związana z walką o zwycięstwo sił postępu w Europie. Toteż prawdziwi patrioci jak Mickiewicz i najofiarniejsi przywódcy naszych walk narodowych szukali sprzymierzeńców sprawy polskiej wśród rewolucyjnych mas ludowych tych wszystkich krajów, gdzie masy te walczyły o obalenie własnych despotów.

Polscy patrioci walczyli na barykadach Paryża, brali żywy udział w powstaniu Garibaldiego, czy w rewolucyjnej armii węgierskiej. Przywódcy szlachty polskiej szukali sprzymierzeńca we Fryderyku pruskim przeciwko carowi, wierzyli naiwnie w obietnice despotów, którzy potem topili we krwi szeregi polskich powstańców.

Różne były koleje walk w następnych dziesięcioleciach, lecz istota ich pozostała ta sama, aż do zwycięstwa sił demokratycznych w Polsce. w wyniku ostatniej wojny z najeźdźcą hitlerowskim.

Spadkobierczyni spuścizny szlacheckiej — sanacja — wiernie służyła interesom obszarników i kapitalistów, własnych i obcych, bała się śmiertelnie dążeń wyzwoleńczych ludu polskiego, krwawo tłumiła walkę wyzwoleńczą robotników i chłopów.

Dyktatura sanacyjna szukała przymierza z najbardziej wstecznymi siłami międzynarodowymi, aż wreszcie oddała Polskę na łup hitleryzmu.

POSKA LUDOWA WYKONAŁA TESTAMENT WIOSNY LUDÓW

Demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń wyzwoleńczych i niepodległościowych swych pradziadów—powstańców z roku 1848. Wymietliśmy do reszty z życia polskiego obszarnictwo i oddaliśmy chłopom ziemię, którą przed wiekami zagrabiła im szlachta. Obaliliśmy władzę spekulantów w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki i oddaliśmy w służbę narodowi fabryki, kopalnie, banki. W oparciu o przymierze i przyjaźń z narodami słowiańskimi — przywracamy życie i kulturę polską prastarym ziemiom piastowskim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Z tej nowej drogi rozwoju Polski Ludowej nie zejdziemy nigdy. Bowiem jest to właśnie ta droga, na którą wkroczyli w roku 1848 przodkowie nasi w walce o Polskę i wolność.

Jest to droga największego zjednoczenia narodu i pomnożenia jego siły.

Zebraliśmy się tu w Miłosławiu, by uczcić bohaterstwo chłopa polskiego i jego umiłowanie Ojczyzny.

Przed stu laty chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wiernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski związany jest braterskim i nierozerwalnym przymierzem z polskim robotnikiem, z bohaterską polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś chłop polski w wyniku swych doświadczeń wiekowych związał swe losy z walką wszystkich sił postępu na całym świecie o pokój i sprawiedliwość społeczną.

LUD PRACUJĄCY SUWERENNYM GOSPODARZEM POLSKI

Dziś, gdy Niemcy zachodnie z łaski ich opiekunów mają się stać nowymi Prusami Europy, nowym żandarmem Europy, nowym ośrodkiem napaści — doświadczenia Wiosny Ludów umocnią bardziej jeszcze nasze uczucia solidarności z wszystkimi siłami postępu, z wszystkimi narodami, broniącymi sprawy pokoju przeciw podżegaczom wojennym, przede wszystkim zaś z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Siłę Polski tworzy dziś ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników, inteligentów. Jest to siła olbrzymia. Zasoby jej będą wciąż rosły ku chwale i bogactwu Polski — dopóki jedynym suwerennym gospodarzem Polski Odrodzonej będzie lud pracyjący wsi i miast. — Tak będzie zawsze — bowiem wyzwolony człowiek pracy nie da sobie nigdy narzucić z powrotem jarzma obszarniczo-kapitalistycznego. Tak będzie zawsze — bowiem polski lud pracujący gorąco kocha swój kraj ojczysty i gotów jest poświęcić wszystko w jego obronie. Tak będzie zawsze, bo naród polski miłuje pokój i umie żyć w przyjaźni z sąsiadami i ze wszystkimi, którzy nie są chciwi na cudze dobro i cudzą ziemię. Tak będzie zawsze, bo Polska jest krajem demokracji ludowej, zaś demokracja ludowa — to nowy ustrój, oparty na pracy i wolności, na poszanowaniu człowieka i zapewnieniu mu najpełniejszego rozwoju.

Obywatele Ziemi Wielkopolskiej!

W setną rocznicę powstania wielkopolskiego, składam Wam serdeczne pozdrowienie w imieniu całej Polski i życzę Wam gorąco, abyście wzorem Waszych bohaterskich pradziadów byli zawsze wierni swej Ojczyźnie, gotowi oddać dla niej całe swe serce i nie skąpili sił, aby ją wzbogacić i uszczęśliwić.

Jedna organizacja młodzieżowa w oczach działaczy terenowych

REZOLUCJA

Uchwalona na wspólnym zebraniu władz wojewódzkich ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD w Łodzi dnia 23-IV-48 r.

Z radością witamy utworzenie Centralnego Komitetu Jedności i wyrażamy swą całkowitą zgodność z Deklaracją Jedności Młodzieży, uchwaloną na centralnym zebraniu aktywu ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD.

Młodzież województwa łódzkiego i masy członkowskie naszych 4 organizacji świadomie i entuzjastycznie budować będą jedną organizację młodzieży polskiej. Polska Ludowa, to nasz wspólny cel, a dla jej potęgi i dobrobytu budujemy jedność.

Do jedności kroczyć będziemy poprzez zwiększenie wysiłku w odbudowie kraju w naszym młodzieżowym „Wyścigu pracy" i „Współzawodnictwie pracy na wsi", poprzez wzmożone akcje wspólnego szkolenia aktywu i mas członkowskich, poprzez wybieranie powiatowych, wiejskich i miejscowych Komitetów Jedności, poprzez wspólne zebrania wszystkich kół naszych organizacyj.

Wzywamy całą młodzież województwa łódzkiego, by razem z nami budowała Polskę Ludową, kraj dobrobytu mas pracujących wsi i miast, Polskę postępu i pokoju, Polskę sprawiedliwości społecznej.

✦

Aktyw organizacji „Wici", OM TUR, ZWM, ZMD, woj. warszawskiego zebrany w dniu 23.4.48. r., celem ukonstytuowania WKJ doceniając w pełni historyczny fakt zjednoczenia młodzieży polskiej w ramach jednej organizacji ideowo-wychowawczej, wyraża swą radość i przyrzeka tak zacieśnić współpracę na obecnym etapie, aby dzień zjednoczenia jak najbardziej przybliżyć.

Jedna organizacja młodzieżowa, to wspólne, wspaniałe zwycięstwo wszystkich organizacji całej młodzieży polskiej!

Świadomość tego głęboko przeniknęła w masy młodzieży, która fakt zjednoczenia przywitała z niesłychanym entuzjazmem. Jedna organizacja młodzieżowa, to nietylko zwykłe zsumowanie sił poszczególnych organizacji, to uwielokrotnienie sił.

Zjednoczona Organizacja zdobędzie dla idei Polski Ludowej masy młodzieży niezorganizowanej i potrafi jej olbrzymi patriotyzm i młodzieńczy zapał wprząc w potężny nurt budownictwa ludowego.

W obliczu odbudowy agresywnych Niemiec, będzie to najlepszą odpowiedzią na zakusy imperialistów, wzmocni pokój światowy.

Świadomi odpowiedzialności jaka na nas ciąży oświadczamy, iż czujemy się już aktywistami zjednoczonej organizacji młodzieżowej i poprowadzimy naszą młodzież drogą zwiększonego udziału w budownictwie, zwiększonego wyścigu pracy i nauki, wychowania nowego typu człowieka, ku lepszej przyszłości.

Tak wygląda w tej chwili teren, na którym już za 4 lata ma stanąć Centralny Dom Młodzieży.

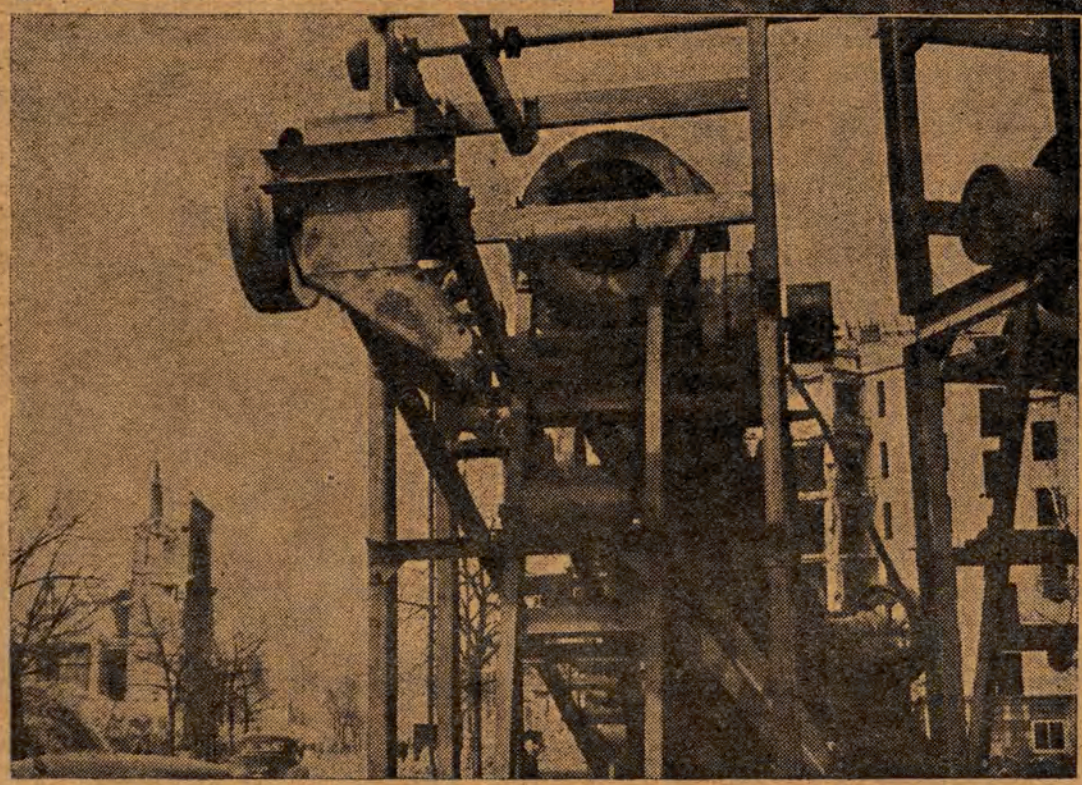

Pierwsze maszyny rozpoczęły już pracę przy budowie Centralnego Domu Młodzieży

„Służba Polsce"

Z pieśnią, z zapałem idziemy,
młodość w nas kipi i wre,
czyn swój Ojczyźnie niesiemy
w karnych brygadach „SP".

Tobie, kochana Warszawo,
za domem wzniesiemy dom —
naprężmy mięśnie — i żwawo
niech dźwięczy kilof i złom!

Wita nas Żuław nizina
i Śląskich kominów las,
a doki Gdańska, Szczecina
z ruin dźwigniemy, hej wraz!

Ramion młodzieńczych tysiące
wojny usunie wnet ślad —
szczęścia zaświeci nam słońce,
zawita pokój i ład.

Naprzód więc z pieśnią na ustach
po szczęście innym i swe!
Silna, świadoma wyrasta
młodzież w szeregach „SP".

Józef Anioł

Na Międzynarodowych Targach w Poznaniu

Ciepły, majowy dzień. Przy wejściu na teren Targów powiewa 16 różnokolorowych flag. Skupiły się wszystkie u wejścia, jak uprzejmi gospodarze witający gościa u progu domu. Gość czuje się trochę dziwnie, przeraża go ogrom otwierającego się przed nim terenu zajętego pod Targi, oszołamia go niesamowity gwar i ruch.

Fale ludzi przelewają się wciąż z pawilonu do pawilonu, łomocą demonstrowane maszyny, krzyczą głośniki radiowe. Przyłączamy się do tłumu i idziemy. Wchodzimy do stojącej naprzeciw wejścia wieży górnośląskiej, ogromnego okrągłego budynku, w którym wystawia swoje eksponaty Związek Radziecki. Zaraz na wstępie uwagę zwidzającego przyciągają olbrzymie okna — witraże, ilustrujące pracę fabryk i portów poszczególnych republik radzieckich. Plastycznie oddają one pracę człowieka i maszyny. Wrażenie potęguje się tymbardziej, że maszyny - eksponaty znajdują się tuż koło obrazów.

Zawartość wieży górnośląskiej daje przegląd całego niemal przemysłu Związku Radzieckiego. Na placu obok wieży widzimy cały szereg nowoczesnych, wspaniałych samochodów osobowych i ciężarowych, autobusów i trolleybusów, maszyn rolniczych oraz nowoczesne samoloty szkoleniowe, konstrukcji radzieckiej.

W zbudowanym przez architektów radzieckich pawilonie głębokie westchnienia pań budzą wspaniałe futra z krain podbiegunowych i syberyjskich tajg.

Publiczność tłoczy się przy kupnie słodyczy, win i papierosów sowieckich.

W hali wystawców zagranicznych pierwsze miejsce za Związkim Radzieckim dzierży niewątpliwie Czechosłowacja. Jesteśmy tu w tej samej krainie maszyn. Ale oprócz maszyn Czechosłowacja ma jeszcze znacznie więcej eksponatów: wyroby skórzane, gumowe, zabawki, motocykle i wiele różnych rzeczy.

Każdy miałby tu co oglądać, a najwięcej chyba rolnik. Żniwiarki, wiązarki, młockarnie, urządzenia mleczarni i inne pochłonęłyby na pewno tak jego uwagę, że gotów byłby zapomnieć o czekających stoiskach innych państw. Zapomnieć jednak nie wolno, idziemy więc dalej.

W następnym stoisku witają nas girlandy gałązek winogronowych i zapraszają do wejścia i obejrzenia przetworów owocowych, wyrobów tytoniowych, nasion i win Ludowej Republiki Bułgarii. Przechodzimy więc i oglądamy. Najbardziej podoba się nam gablotka z wyrobami przemysłu ludowego. Śliczne, rzeźbione z drzewa przedmioty zbliżone nieco do naszych góralskich, pracowicie i barwnie wykonane hafty, koronki ręczne i dywany o perskich wzorach budzą niekłamany zachwyt.

Dalsze stoisko należy do Jugosławii. Znajdujemy w nim wyroby skórzane, drzewo eksportowe, len, konopie, metale, narzędzia rolnicze. Na specjalną uwagę zasługują płyty do krycia dachów sporządzone z trwalszego i lżejszego od naszych cementowych dachówek surowca.

Pawilony innych państw również pełne są maszyn różnego typu i o różnym przeznaczeniu. Poza nimi jednak każde państwo reprezentuje swoją specjalność. Jedynie Meksyk nie przywiózł na Targi żadnej maszyny. Meksykańczycy, znani z awanturniczych powieści, okazują się w rzeczywistości wcale miłymi i spokojnymi kupcami prezentującymi widzowi, ryż, włosie końskie i dywany. Tylko afisze rozwieszone na ścianach ich stoiska wykazują barwą i ujęciem południowy temperament.

Na stoisku belgijskim widzimy gatunki wełny, włosia i precezyjne części do maszyn. Szwajcaria wyróżnia się (umieszczonym poza terenem Targów) pokazem zegarków. Francja przyciąga oczy kobiet perfumami i innymi środkami kosmetycznymi oraz żurnalami.

Podobnie Austria. Włochy dostawiły płody śródziemnomorskich ogrodów, tudzież wina gronowe. A Holandia... Tu już trzeba powiedzieć więcej.

Stoisko holenderskie — to ogród warzywno-kwiatowy. Piramidy kapusty, (rabaty z kalafiorów, ogórki, cebula, (a wokoło kwiaty. Róże, tulipany i moc różnych krzewów. a poza tym bambusowe laski i diamentowe wyroby nadają stoisku holenderskiemu specjalny charakter.

Zobaczmy teraz, jak na tle tego świata w miniaturze przedstawia się nasz polski dorobek.

Cztery ogromne hale i kilkanaście osobnych, ozdobnych pawilonów (jeden cały szklany) zajęły wyroby trzech sektorów naszej gospodarki: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Hala ciężkiego przemysłu mieści na parterze maszyny wszelkiego typu, imponuje rozmachem. Są to maszyny polskiej konstrukcji, wykonane w polskich fabrykach.Na piętrze ulokował się przemysł papierniczy, wytwórnie porcelany, szkła, wyrobów blaszanych i przemysł chemiczny. Zawartość hali ciężkiego przemysłu ma swój ciężar gatunkowy, jest wymowna.

Przed halą maszyny rolnicze. Dla wielkich i małych gospodarstw. Na obszarze półhektarowym rolnik znajdzie dla siebie wszystko.

Jest tu także samolot polskiej konstrukcji powojennej. Na szynach lokomotywa z fabryki Cegielskiego, potężna, nowoczesna, lśniąca od świeżej farby i nowy wagon osobowy — prosto „spod igły", wozy tramwajowe i lokomotywy mniejszych typów.

Drugie miejsce przyznać należy bezsprzecznie hali z wyrobami włókienniczymi. W czterech wielkich działach, wełny, lnu, jedwabiu i bawełny gra barw aż razi oczy. Piękne wełniane kupony płaszczowe i garniturowe, długie sfałdowane zwoje wyrobów bawełnianych, lnianych i jedwabnych mogą zaspokoić najbardziej wybrednego nabywcę.

Obok hali w sklepach wzorcowych odbywa się detaliczna sprzedaż. O jakości i cenach niechaj zaświadczy fakt, że dla utrzymania porządku, czynna jest specjalna straż. W samej hali ustawione maszyny tkackie ilustrują procesy powstawania tkanin, a zawieszone na ścianach wykresy wzrost naszej produkcji. Na ścianach wiszą również portrety przodowników pracy.

Dwie ostatnie hale — to inicjatywa prywatna. Hala Izb Przemysłowo-Handlowych i hala rzemiosła. O tych najtrudniej coś powiedzieć. Tyle firm i tylu wystawców, tyle eksponatów z najróżniejszych działów wystawione na stoiskach. że łatwiejby wyliczyć przyszło, czego tam nie ma, niż co jest. Rozpiętość olbrzymia.

Wszystko tu można znaleźć. Bryczki, wozy, uprzęże, buty, materiały, meble, figurki świętych i ornaty, wyroby z marmuru, garnki iłżeckie, koronki, urządzenia młyńskie, nawet krem skuteczny przeciwko odciskom i klej do reperacji skarpet i bielizny.

Wzrok przesuwa się z przedmiotu na przedmiot, a pamięć nie może zarejestrować wszystkiego, co widzą oczy.

Spółdzielczość zaprezentowała specjalnie działy eksportowe. Tłuste szynki i bekony niepokoją podniebienie, puszki z konserwami mięsnymi i owocowymi ostrzą apetyt. Dowiadujemy się o eksporcie pierza. Pierze i puch, zdobne barwione pióra (podobno łase są na nie szczególnie Amerykanki) znajdują chętnie nabywców zagranicą.

Poza tym zioła, nasiona, wyroby wiklinowe, dziewiarskie i wiele, wiele innych cudów rzuca się w oczy w stoiskach spółdzielczych. Cały ten obszerny artykuł, to jedynie pobieżny przegląd wystawy. Trzeba tam być i widzieć. Trzeba zobaczyć skonstruowaną kopalnię węgla z chodnikami. nowy składany domek drewniany polskiej konstrukcji, na którego obejrzenie czekają kolejki, zobaczyć wystawiony przez Polską Agencję Drzewną pokaz naszego drewna budowlanego, a nawet zobaczyć nowe dzwony z polskich ludwisarni.

Targi żyją. W halach przesuwają się tłumy, z megafonów płyną melodie piosenek, brzmią reklamy i informacje, z całego kraju przybywają wycieczki...

A przy wejściu łopocą różnokolorowe flagi.

Budowa Polski przemysłowo - rolniczej — to siła i dobrobyt mas pracujących.

WYCHOWANIE SPOŁECZNE

LEKCJA 23

KULTURA INTELIGENCKO-MIESZCZAŃSKA

W poprzedniej lekcji pisaliśmy, że kulturę polską reprezentowała szlachta. Kultura szlachecka była więc kulturą narodową. W okresie Polski rozbiorowej kulturę narodową reprezentowała inteligencja. Szlachta ustąpiła miejsca nowej warstwie. Warstwa ta była zresztą najściślej powiązana ze szlachtą. Łączyło ją nie tylko pochodzenie lecz i bliskie pokrewieństwo duchowe. Należy zauważyć, że podział na okresy jakim się tu posługujemy jest bardzo uproszczony. Inteligencja mieszczańska nie zjawiła się dopiero z chwilą rozbiorów Polski. Już w epoce Stanisława Augusta poczyna ona odgrywać poważną rolę. Tak samo z chwilą powstania Polski w 1918 r. kultura inteligencko - mieszczańska nie przestała odgrywać pierwszoplanowej roli. Śmiało można twierdzić, że w okresie międzywojennym kultura narodowa — to kultura inteligencka. Dzisiaj jeszcze ogromny procent inteligencji żyje w tym przeświadczeniu, że tylko kultura inteligencka jest kulturą polską i że napór sił ludowych chłopsko - robotniczych kulturę tę obniży. Nierzadkie są głosy w tygodnikach literackich wydawanych właśnie przez reprezentantów omawianej w tej lekcji kultury, że upowszechnienie kultury niesie z sobą jej obniżenie. Przeciwstawiają się oni wyraźnie dopływowi na uniwersytety ludzi z niepełnym cenzusem w trosce o poziom nauki na uniwersytecie. Napór sił ludowych do kultury narodowej rozpoczął się w końcu XIX stulecia. Napór ten trwa i wzrasta. Przemiany ustrojowe i gospodarcze zaszłe w Polsce Ludowej umożliwiają chłopom i robotnikom pełne wejście do kultury narodowej. Jasnym jest, że nie stanie się to w ciągu jednego czy paru lat. Kształtowanie się nowej kultury narodowej obejmującej cały naród, a więc chłopów, robotników i inteligencję pracującą wymaga dłuższego czasu. Uaktywnienie mas chłopskich proces formowania się nowej kultury znacznie przyśpieszy.

Jeśli wprowadza się pewne daty, czy okresy w historii kultury, to tylko w celach orientacyjnych. Podobnie zresztą rzecz ma się z procesami społecznymi. I tak wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1879 r.) przywykło się ważać za koniec wpływów i rządów panów feudalnych. Całkowite zaś likwidowanie resztek feudalizmu trwało ponad sto lat. U nas przecież feudalizm znikł dopiero po drugiej wojnie, po zniesieniu wielkiej własności ziemskiej. Podczas długich lat niewoli narodowa kultura polska reprezentowana była przez inteligencję i ulegała różnym przemianom. Stosunki polityczne, gospodarcze zmieniły się więc do pewnego stopnia, zmieniła się również forma i treść kultury.

Wróćmy jednak do rozpatrywania kultury inteligencko - mieszczańskiej. Zastanówmy się nad tym terminem — inteligencko - mieszczański.

W poprzedniej lekcji mówiliśmy kultura szlachecka, rycersko - ziemiańska. Przedstawicielami tamtej kultury był rycerz-wojownik i szlachcic - właściciel folwarku zajmujący się gospodarstwem polowaniem i ucztą. Kultura inteligencko - mieszczańska, bo tworzył ją i reprezentował inteligent - mieszczanin. Dlaczego mówimy inteligent - mieszczanin, a nie krótko inteligent lub też mieszczanin? Właściwie kultury mieszczańskiej takiej, jak na Zachodzie Europy, u nas nigdy nie było. Stan mieszczański zdobywał sobie pozycję w okresie rewolucji francuskiej w 1789 r. Bogacący się mieszczanie, posiadający w swych rękach handel i szybko rozwijający się przemysł w ostatnich dziesiątkach lat XVIII stulecia sięgnęli po władzę. Starli się z obumierającą warstwą szlachecką i zwyciężyli przy pomocy ludu pracującego miast i wsi. Władzę we Francji a później w innych państwach przejęła burżuazja. Burżuazja to po francusku — mieszczaństwo. Bourgeois (czytaj — burżua), to właściciel kamienic, bogaty kupiec, przemysłowiec. Oni to właśnie stanowią mieszczaństwo; robotnik, czy inteligent pracujący, mimo, że mieszka w mieście, mieszczaninem nie jest. Mieszczaństwo — burżuazja zdobywszy władzę polityczną zaprzęgła ustrój państwowy do swoich usług. Zapewniła swojej działalności przemysłowej i handlowej wszelkie możliwości. Wytworzył się typ człowieka interesu, goniącego za zyskiem. Pieniądze, majątek traktuje on jako podstawę do robienia dalszych interesów. U nas w Polsce nie wytworzył się taki typ. Szlachta, jak to wiemy, miała wstręt do handlu i przemysłu. Ten wstręt zachowała i ta część szlachty, która zmuszona była z różnych względów opuścić folwark i przenieść się do miasta, przemysł polski powstał bez udziału Polaków. Tworzyli go obcy kapitaliści. Nasz mieszczanin, uciekinier z folwarku, nie był mieszczaninem typu zachodniego. Przenosząc się do miasta starał się zachować pozycję taką, jaką dawał mu folwark. Przyjmując pracę w biurze traktował ją jako zło konieczne. Tworzył wraz z podobnymi sobie krąg towarzyski, w którym usiłował zachowywać tradycję jaśnie pana na folwarku. Odgradzał się jak najszczelniej od wszystkich, którzy nie byli mu równi urodzeniem. Powstała więc inteligencja, jakbyśmy rzec mogli z urodzenia, a nie z racji wykonywanego zawodu, nie z racji swej produkcyjności, nie z racji fachowego wyszkolenia.

Z uciekającej ze wsi do miast szlachty powstała warstwa mieszczańsko - inteligencka nadająca ton kulturze polskiej XIX wieku i prawie aż do dni dzisiejszych. Nie znaczy to, aby do inteligencji polskiej, w rozpatrywanym okresie, nie dopływały elementy z innych warstw, jak chłopskiej, robotniczej czy spośród spolszczonego mieszczaństwa, przybyłego do Polski z zachodniej Europy. Element ten chociaż nie pochodzenia szlacheckiego przyjął kulturę wytworzoną przez szlachtę - mieszczan i całkowicie się z nią zasymilował [2]. Zagadnienie przechodzenia synów chłopskich do tej kultury wrogiej chłopu jest dla nas bardzo ważne i interesujące; rozpatrzymy to w innej lekcji. Wiemy już dlaczego narodowa kultura polska w epoce rozbiorowej może nosić nazwę kultury inteligen - mieszczańskiej, należy tylko określić jej charakterystyczne cechy. Mówiliśmy już wyżej, że kulturę tworzył szlachcic wyrzucony z folwarku i przeniesiony na bruk miejski. Przyczyną opuszczenia folwarku była w wielu wypadkach konfiskata majątku przez zaborców, co szczególnie miało miejsce w okresach popowstaniowych. Uwłaszczenie chłopów mocno zachwiało bytem folwarków opartych na pracy pańszczyźnianej, konkurencja zbożowa ogromnych obszarów rolnych w Rosji też nie mało przyczyniła się do ruiny szlachty. Wymieniliśmy tylko parę przyczyn, działały jednak i inne nie mniej ważne. Przeniesienie się więc do miasta nie miało charakteru zdobywczego, a odwrotnie, była to deska ratunku przed schłopieniem, czego się szlachta panicznie bała. Pozostawać na wsi, nie mając folwarku, znaczyło imać się „grubej" pracy fizycznej, której szlachta nienawidziła i którą pogardzała.

W mieście można było stwarzać pozory i to dobrze ukrywane, że się nie spadło do niższych klas. Były to jednak tylko pozory. Podstawa kultury szlacheckiej, jaką był folwark a w nim praca pańszczyźnianych chłopów — znikła.

Szlachcic - mieszczanin broni się przed spadkiem do niższych klas różnymi sposobami. Utrzymuje kontakt towarzyski tylko z osobami pochodzenia szlacheckiego. Towarzystwo to dla osób z innych grup jest zamknięte, niedostępne. W okół towarzystwa często zbierającego się w salonach bogatszych współbraci - szlachty, którzy jeszcze zachowali fortuny, koncentruje się życie gospodarczych bankrutów. Aby móc w takim towarzystwie przebywać wymagane są pewne cechy. Trzeba się nienagannie ubierać, umieć bawić towarzystwo, ładnie tańczyć i prawić komplementy tym, na których bankrutowi zależy. W jakich warunkach spędzał ten inteligent - mieszczanin swe codzienne życie najlepiej mówi obrazek z książki Zofii Nałkowskiej pt.: „Niedobra

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

miłość". Urzędnik wojewódzki p. Zaniemski z plugawego, niewiarygodnie brudnego mieszkania „wychodził co rano do pracy czysty, wyświeżony, pachnący i nawet — można powiedzieć wielkopański... Brał zawsze udział w najświetniejszych uroczystościach i nawet mógł być uważany za ich ozdobę". „Była... metoda... z jaką znosił swoje ubóstwo... po młodości spędzonej w dostatkach zachowywał się wobec swych dzisiejszych warunków tak, jakby nic szczególnego się nie stało, jakby nie warto było o tym wspominać... Nędza jego domu nie mogła jakby wcale dosięgnąć jego osoby". Mimo zmienionych warunków pan Zaniemski zachował się tak, jakby jego sytuacja materialna nie uległa żadnym zmianom. Uparł się pozostać jaśnie panem. Widzimy jaskrawe podobieństwo do szlacheckiego zachowania się „zastaw się, a postaw się", tylko, że już nie było co zastawiać, nie było już folwarku. Robiło się po to, aby się nie zdeklasować nie przejść do niższych warstw społecznych, aby się nie schłopić.

Gdy zabrakło folwarku, gdzie wytwarza się naturalny dystans między chłopem i panem, to taki dystans robi się z za biurka. Z prostych czynności urzędniczych, administracyjnych, robi się jakąś sztukę, byle jej chłop, czy robotnik nie rozumiał. Trzeba była nadawać sobie pozory ważności, aby chłopa w dalszym ciągu postawić w kornej postawie, byle dystans został utrzymany. Stąd to z czynności urzędniczych nie wymagających specjalnego wykształcenia i dłuższej praktyki powstaje biurokacja, która dziś jeszcze chłopa przeraża, każe mu miąć czapkę w urzędzie gminnym.

Praca zarobkowa była złem koniecznym, skrzętnie ukrywanym, gdy ktoś nie musiał pracować, w żadnym wypadku nie powinien tego robić. Praca umysłowa, która byłaby celem, a nie środkiem egzystencji [3]), była równie znienawidzona jak praca fizyczna. Gdy Fryderyk hrabia Skarbek obejmował katedrę ekonomii[4]) na Uniwersytecie Warszawskim (1818 r.) „nie chciano uszom wierzyć, że hrabia, człowiek zamożny, chciał zostać... bakałarzem. Teść jego Gzowski, zamożny ziemianin z Kujaw, podobno namawiał córkę, by z tego powodu rozwiodła się z mężem".

Widzimy, że dla rzetelnej pracy umysłowej nie było atmosfery. Co zdolniejsi ludzie, którzy wyłamali się z ciasnych opłotków swojej grupy, pracowali odosobnieni, otoczeni niechęcią i pogardą, bądź też wyjeżdżali za granicę, nie mogąc w kraju zużytkować swych zdolności i energii. Inteligencja cały swój wysiłek skierowywała na to, by umysłowo przewyższyć arystokrację, aby na miejsce utraconego majątku znaleźć inne wartości, któreby umożliwiły jej przebywanie w jednym towarzystwie.

Charakteryzując po krótce kulturę inteligencko - mieszczańską można powiedzieć, że kształtowała się ona w okół salonu. Była kulturą zamkniętą, nie powiązaną z masami ludowymi. Miała ona charakter stanowy.

Inteligencja uważała, że społeczeństwo winno łożyć na jej utrzymanie, jest ona bowiem jedyną twórczynią i nosicielką kultury narodowej. Niechętny i pogardliwy stosunek do pracy nie tylko fizycznej ale i umysłowej jest bardzo znamiennym rysem dla tej kultury.

Czując się kontynuatorką [5]) kultury szlacheckiej ubóstwiała swych warcholskich i próżniaczych przodków, co znalazło doskonały wyraz w entuzjastycznym przyjęciu „Trylogii" H. Sienkiewicza.

Obok tej grupy reprezentantów polskiej kultury, zamykającej się w ciasnym kręgu towarzyskim, występowała inteligencja tworząca dobre tradycje kultury polskiej. O tym napiszemy w następnej lekcji.

Pytania.

1) Jakie przyczyny zmuszały szlachtę do opuszczania folwarków i przenoszenia się do miast?
2) W czym widzicie podobieństwa kultury inteligencko-mieszczańskiej do kultury szlachecko-ziemiańskiej?
3) Czym różnił się mieszczanin Europy Zachodniej od mieszczanina - inteligenta?

Objaśnienia:

[1]) cenzus = stopień, w tym wypadku świadectwo maturalne.
[2]) asymilować = przyswajać.
[3]) egzystencja = istnienie.
[4]) ekonomia = nauka o gospodarce.
[5]) kontynuować = przedłużać w czasie, przeciągać.

Uczniowie Korespondencyjnego Gimnazjum ZMWRP »Wici« piszą do nas:

Mając ogromne chęci do nauki pomimo złych warunków materialnych w roku szkolnym 1946/47 rozpocząłem kurs korespondencyjny.

Przystępując do nauki musiałem się jednocześnie zastanowić nad tym, że nietylko będę musiał zajmować się nauką, ale i również pracą na roli, pracując na 10 ha ziemi i mając do wyżywienia dwoje rodzeństwa i matkę lat 40 (brat jeden lat 12, a drugi lat 10).

Najgorsze było dla mnie to, iż znajdowaliśmy się w biedzie, którą spowodowały kilkakrotne ewakuacje podczas okupacji niemieckiej. Tak, że lękałem się nawet tego, iż mi nie wystarczy na opłacenie nauki korespondencyjnej. Jednakże silne chęci zdobycia za wszelką cenę drogocennej wiedzy spowodowały, iż urzeczywistniłem wkrótce swój zamiar. W roku szkolnym 1946/47 przerobiłem pierwszą klasę gimnazjum w zakresie ogólnokształcącym.

W związku z tym nastręczyło mi się nie mało trudności. Pierwszą trudność stanowiło to, iż nie miałem gdzie wyjaśnić trudności, wynikających w nauce. Nadmienić przy tym muszę, że mieszkam w zapadłej wiosce oddalonej bardzo od szkół o średnim zakresie. Drugie było to, że nie mogłem w małych biblioteczkach szkolnych (w szkołach powszechnych) znaleźć potrzebnej mi lektury do języka polskiego, nie mówiąc już o geografii i historii. W Powiatowej Bibliotece Powszechnej w Suwałkach nie chcieli mi wypożyczyć książek mówiąc: „Jeśli będziemy na wieś wypożyczać książki, to zabraknie ich dla miasta".

Bardzo dał mi się we znaki język francuski nie tylko z pisowni, lecz również i z wymowy, której nie miałem sposobności ćwiczyć, bowiem nie było do kogo przemawiać w tym języku.

Przy końcu roku szkolnego (w czerwcu 1947 r.) miałem nie mało trudności z egzaminem. Wskutek złych warunków materialnych nie mogłem jechać do Łodzi, natomiast starałem się go zdać w Suwałkach, co mi się po dłuższym staraniu z mej strony udało.

Zdałem egzamin z zakresu I kl. gimnazjum ogólnokształcącego w Suwałkach w Państwowym Gimnazjum Handlowym (dn. 20 czerwca 1947 r.). Trwałem nadal w zamiarze przerabianie nauki ze skryptów i w roku szkolnym 1947/48 zacząłem przerabiać kurs kl. II-ej.

Warunki materialne mało się w domu poprawiły. Uczę się samotnie. Próbowałem do tej nauki namówić więcej kolegów. Jeden nawet zapisał się na kurs korespondencyjny, ale zanadto lekceważył naukę i wkrótce po otrzymaniu pierwszych skryptów zrezygnował z nauki, za co się nawet nieco przemówiliśmy ze sobą, bo nie tylko, że zrezygnował z nauki, ale jeszcze zaczął ją krytykować.

Najwięcej mam trudności w tym roku z nauką przez to, że nie mam wiele czasu do przerabiania lekcji. Dużo jest pracy w gospodarstwie. Z lekturą do języka polskiego, historii, nauki o Polsce i świecie współczesnym i geografii sprawa przedstawia się podobnie jak i w roku przeszłym. Chociaż nawiązałem dużo kontaktów z kierownikami szkół powszechnych w celu możliwości korzystania z ich bibliotek, wielu książek potrzebnych do lektury zupełnie tam nie znajduję, a kupić ich nie ma za co.

Ponadto muszę zaznaczyć, że dużo wkoło siebie słyszę krytyk na podobną metodę nauki. Niektórzy po prostu nie chcą w to wierzyć, że nauka korespondencyjna posiadać może równe znaczenie jak nauka w zwykłym gimnazjum. Krytyki te początkowo osłabiały mój zapał do nauki, ale wkrótce przekonałem się, że to [illegible]awda. Jeden rok nauki dał mi bardzo wi[illegible] pod względem rozwoju umysłowego.

Z przyczyny tych wyżej wymienionych krytyk miałem wiele nieraz awantur ze strony mej matki, która mi wciąż dokuczała wymówkami, że tylko darmo czas i pieniądze marnuję na tę naukę, a niczego w ten sposób nie nauczę się. Wymówki te zdarzają się bardzo często, chociaż zawsze perswaduje jej, iż krytyki ludzkie nie mają żadnego sensu. Nie dam już dziś mimo wszystko zmarnować tylu bezsennych godzin spędzonych nad skryptami. Nieraz zasypiałem przy nich zmęczony poprzednią pracą w polu. Nieraz łzy głuche ścisnęły krtań, gdy myślałem, że przyjdzie w tej pracy załamać się. Ale głos jakiś szeptał mi, abym szedł nadal raz obraną drogą, a z biegiem czasu przekonają się ci, co krytykują, iż wszystko jedno dopnę swego celu i ze swej strony postaram się nakłonić do tego innych w swoim wieku marnujących wolne od pracy chwile przy butelce lub zbytkach. Choć czuję, że długo to jeszcze mnie będzie ścigać (krytyki) i wiele będę miał trudności, nim dokończę pracę, nie tracę nadziei.

Dziś coraz mniej interesuję się tym, co mówi o mnie otoczenie i myślę zupełnie tym sobie głowy nie zawracać.

UCZESTNIK
KORESPONDENCYJNEGO GIMNAZJUM
Z. M. W. WICI

OMÓWIENIE ODPOWIEDZI na LEKCJĘ Nr 19

Wszystkie koleżanki i koledzy w odpowiedzi na pierwsze pytanie słusznie stwierdzili, że rozgromienie Turcji przyniosło jak najgorsze skutki dla Polski. Na gruzach potęgi tureckiej wyrosła potęga Austrii i Rosji. Państwa te przystąpiły do akcji zaborczej, zakończonej całkowitym zaborem państwa polskiego. W lekcji o kulturze szlacheckiej piszemy, że wojny z Turcją cieszyły się wśród szlachty dużą popularnością w porównaniu do wojen szwedzkich i niemieckich. Wynikało to z podobieństwa sposobu walk Turków i szlachty polskiej. W wojnie z Turcją szlachta liczyła na bogate łupy. Dobra broń, bogate ubiory, konie arabskie zachęcały szlachtę do wojny. Natomiast w wojnie ze Szwedami, czy Niemcami, na to nie można było liczyć. Odwrotnie, wojska szwedzkie i niemieckie złożone z najemników i ubogiej szlachty tych państw rabowały Polskę. Wojska te zmodernizowane, z dużą ilością artylerii i piechoty, o odmiennym sposobie walki, były przeciwnikiem, z którym szlachta nie chciała i nie umiała walczyć. Ten wstręt do piechoty, artylerii i innych rodzajów broni miał dla Polski szkodliwe skutki. Trzymano się pospolitego ruszenia jako podstawowej siły militarnej Polski z uporem, mimo że taki rodzaj wojska z przeciwnikiem zaopatrzonym w artylerię nie pozwalał marzyć o zwycięstwie. Szlachcic nie chciał się poniżyć do służenia w piechocie, a na utrzymanie wojsk najemnych skąpił wydatków. To zamiłowanie do konnicy przetrwało w wojsku polskim aż do okresu międzywojennego. Był to wyraźny wpływ szlachecczyzny, która zaciążyła nad całym życiem sanacyjnej Polski. Utrzymywano wielką ilość kosztownej kawalerii, która okazała się w wojnie z Niemcami nieużyteczna. Usiłowano udowodnić, że polska kawaleria może skutecznie walczyć z czołgami. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Do walki z czołgami trzeba mieć czołgi i broń przeciwpancerną. Należy przypomnieć, że do szkół oficerskich kawalerii przyjmowano jedynie synków szlacheckich. Marzono o wojnie ze wschodem tak, jak za dawnych dobrych czasów Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Pytanie drugie do pewnego stopnia łączy się z pierwszym. Panowie polscy większość posiadłości mieli na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Ton polityce państwa polskiego nadawali właściciele latyfundiów położonych na Ukrainie, Wiśniowieccy, Koniecpolscy, Potoccy i inni. Oni to właśnie wikłali Polskę w wojny z Turcją, uciskali Kozaków, co doprowadzało do buntów wstrząsających podstawami Rzeczypospolitej. Ci to panowie narzucali swą władzę królom i sejmom. Jaremi Wiśniowiecki na czele swych wojsk wtargnął na posiedzenie sejmu i zmusił sejm do przyjęcia swoich żądań. Wschodnie latyfundia — to Polska. Szlachta kresowa z pogardą patrzyła na współbraci z innych dzielnic Polski. Stąd też jasnym jest dlaczego zapomniano o starych dzielnicach piastowskich. Egoizm możnowładców doprowadził Polskę do upadku.

Kwestia postawiona w trzecim pytaniu podobnie jak w dwóch pierwszych została należycie określona przez uczestników W. S.

Wszyscy stwierdzili, że uzależnienie wewnętrznej i zagranicznej polityki polskiej od polityki kościoła katolickiego ujemnie odbiło się na interesach Polski. Prześladowanie niekatolików obniżyło poziom kultury polskiej. W połowie XVII stulecia wypędzono z Polski Arian. Było to wyznanie grupujące światłych i postępowych obywateli. Zmuszono ich surowymi represjami do opuszczenia państwa, lub też do przyjęcia katolicyzmu. Tym samym Polska pozbyła się zdrowo myślącego elementu. Ciemnota zatriumfowała. Sprowadzeni Jezuici zawładnęli szkolnictwem, gdzie szerzyli fanatyczną nienawiść do innowierców, podjudzając ciemną szlachtę do burzenia protestanckich zborów i innych świątyń niekatolickiego wyznania. W uczelniach zamiast prawdziwej wiedzy, zamiast szerzenia zdobyczy nauk przyrodniczych, jakie rozwinęły się na Zachodzie Europy, utrzymywano rozprawy na tematy religijne, zastanawiano się nad tym ilu aniołów może się zmieścić na końcu szpilki. Zamknięto dostęp do rzetelnej wiedzy z obawy, aby ta nie podważała zasad wiary. Nie dopuszczono z zagranicy elementu innowierczego, który mógłby wpłynąć na ożywienie przemysłu i handlu.

Bunty kozackie obok społecznego miały i religijne podłoże.

Strat powstałych z powodu nietolerancji religijnej nie sposób jest wyliczyć w paru zdaniach. Były one jednak ogromne. Jeszcze poważniejsze straty ponieśliśmy w polityce zagranicznej. Pisaliśmy, że biskup Oleśnicki nie dopuścił do zjednoczenia Czech z Polską i Litwą. Jako reprezentant kościoła katolickiego bał się, by husyckie Czechy nie zaraziły Polski i Litwy. Tym samym oddano Czechy w ręce Austrii. Władysław Warneńczyk wepchnięty był do wojny z Turcją, mimo, że zawarł z nią uprzednio pokój. Dokonał tego kler polski i papież. Obywatele państwa krzyżackiego wyłamujący się spod brutalnej przemocy Zakonu wyklęci zostali przez papieża. Kazimierz Jagiellończyk nie ugiął się przed papieżem i postawił na swoim,, łamiąc potęgę krzyżacką. Takich królów mieliśmy jednak niewielu. Zresztą w tym czasie papiestwo przechodziło poważny kryzys i nie mogło zagrozić królowi. W późniejszym okresie potęga kościoła wzrastała, w dużej mierze dzięki działalności Jezuitów, a pozycja królów wewnątrz kraju słabła. Batoremu w rozbiciu Moskwy przeszkodził Jezuita Possewin, wysłannik papieski, łudzony przez cara, że ten przejdzie wraz z całym państwem na katolicyzm. Zamysły rozbicia Austrii przez Władysława IV udaremnione zostały przez papiestwo i Jezuitów. Wojny z Turcją częściowo powodowane czynnikami omówionymi w odpowiedzi na pytanie I-sze, były dziełem papieży. Zrobiono z Polski przedmurze chrześcijaństwa. Wmówiono w ciemną sfanatyzowaną szlachtę, że jej obowiązkiem jest bronić chrześcijaństwa przed pogańskim półksiężycem. Tymczasem nawskroś katolickie państwo, jakim była Austria, rozebrało „przedmurze chrześcijaństwa", Turcja zaś była jedynym państwem, które nie uznało rozbiorów Polski. Okazało się, że wrogiem Polski nie był półksiężyc.

Jeden z papieży potępił Powstanie Listopadowe. Potępił Polskę za próbę uwolnienia się od przemocy, potępił tę Polskę, która była „przedmurzem chrześcijaństwa" i którą przez długie wieki wyzyskiwano dla celów polityki papieskiej.

Ostatnie wystąpienie obecnego papieża Piusa XII w sprawie Polskich Ziem Zachodnich i jego ubolewania nad „biednymi" Niemcami są koroną stosunków papieży do najżywotniejszych interesów narodu polskiego.

Światli Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że Watykan wyrządził Polsce wiele szkód. Juliusz Słowacki, mimo, że był dobrym katolikiem, powiedział: „Polsko! Twoja zguba w Rzymie". W okresie przedwojennym rok rocznie rząd Polski wypłacał Watykanowi 20 milionów złotych. Kontynuowano więc politykę magnatów, którzy fundowali w Rzymie kościoły, kaplice, składali ogromne ofiary w pieniądzach, gdy tymczasem w kraju nie było szkół, szpitali, gdy w Polsce panoszyła się nędza i ciemnota. 20 milionów złotych, to jest 40 porządnych szkół w całej Polsce, nie licząc „datków" które płynęły z kraju drogą prywatną i kościelną.

WIEJSKA PIOSENKA

O wszystkim — i o niczym.
Dam ci garstkę koniczyn
drżących w rosie, w rannej mgle.
Batem świszcząc w promieniach
słońca, pognam stado krów.
Włożę palce w czerwień ust.
Zagwiżdżę.

Gwiazdy, szeregi złotych gwiazd.
Rano drżące osiczyny.
Za płotem krasne maliny.
Słońce.

Nowok Tadeusz

Wzbogacajmy swój słownik

Cena.

Omawiając kapitalistyczne organizacje wytwórczości, jak monopole prywatne, koncerny, syndykaty, kartele, często spotykaliśmy się z pojęciem ceny. W życiu praktycznym z pojęciem tym spotykamy się jeszcze częściej. Cóż jednak oznacza to pojęcie? Na ogół przez cenę rozumiemy wartość pewnego dobra gospodarczego, wyrażoną w jednostkach pieniężnych lub innych dobrach gospodarczych. Jaki jest jednak mechanizm i jak on działa, że w życiu spotykamy się z takimi albo innymi cenami? Dlaczego np. 1 kg cukru kosztuje 175 zł, dlaczego za 1 kg masła płacimy cenę 650 zł itp.

Zależnie od okresu dziejów ludzkich, zależnie od warunków, istniały i istnieją różne mechanizmy wyznaczające ceny i na tym tle możemy wyróżniać ceny: minimalne, maksymalne, sztywne, komercyjne, monopolistyczne itd.

Ceny rynkowe — wolne.

Wyobraźmy sobie pewien niewielki kraj, zamknięty granicami. Ludność tego kraju składa się z wytwórców, tzn. ludzi wytwarzających różne dobra gospodarcze oraz konsumentów, którzy te dobra spożywają. Pomiędzy wytwórcami a konsumentami istnieje jeszcze grupa pośredników.

Grupa wytwórców jest zróżnicowana. Jedni bowiem jej członkowie zajmują się wytwarzaniem butów, inni ubrań itp. Zobaczmy w jaki sposób kształtuje się cena na buty.

W całym kraju istnieje 10.000 szewców, a ich roczna produkcja wynosi 2.000.000 sztuk butów. Cała produkcja jest przeznaczona do sprzedaży. Określimy wówczas, że **podaż** obuwia równa się 2 mil. sztuk. A więc przez podaż rozumiemy ogólną ilość pewnego dobra przeznaczoną do sprzedaży przez wytwórców. Podaż jest jednym z czynników wyznaczających cenę.

Z drugiej strony istnieją w państwie ludzie, którzy potrzebują właśnie nabyć buty. Ogół tych ludzi wyznacza tzw. **popyt**. Jest to drugi czynnik wpływający na kształtowanie się ceny wolno-rynkowej. Obecnie więc możemy powiedzieć, że ceny wolno-rynkowe są wyznaczane przez podaż i popyt.

Dlaczego jednak te ceny stale się wahają? Dlaczego np. masło w zimie jest droższe, w lecie o wiele tańsze? Fakt ten wypływa z tego, że zmienia się wielkość czynników wyznaczających podaż lub popyt. Dlatego w zimie cena masła jest wyższa, gdyż zmienia się wskutek nieodpowiedniej hodowli i nieodpowiedniego karmienia podaż masła, a popyt jest stały. Węgiel w lecie znów jest o wiele tańszy, gdyż zmniejsza się zapotrzebowanie na węgiel, zmniejsza się popyt.

Uogólniając, możemy więc stwierdzić: **im podaż towarów jest większa, a popyt mniejszy — tym niższe będą ceny.** Albo odwrotnie: **im podaż będzie mniejsza a popyt większy, tym ceny będą wyższe.**

Czy jest to sprawiedliwy społecznie mechanizm? Pozornie zdawałoby się, że tak. Głębsze jednak wejrzenie w te sprawy daje inną zupełnie odpowiedź. Węgiel wydobywany w lecie czy w zimie kosztuje taką samą ilość pracy. Cena winna być więc jednakowa. Różnica cen powstała z wahań samej tylko podaży i popytu, jest więc niczym nieusprawiedliwionym zyskiem dla prywatnego wytwórcy lub pośrednika, jest więc również z drugiej strony krzywdą dla konsumenta.

Dlatego też, już od bardzo dawnych lat widoczne są próby stworzenia innego mechanizmu wyznaczającego ceny. Mechanizmem tym miała być władza państwowa. Wpływa ona na kształtowanie się ceny w trojaki sposób:

1) przez dopasowanie podaży dóbr do popytu,
2) przez odpowiednią politykę cen (ceny maksymalne (ceny sztywne itp.),
3) przez odpowiedni rozdział dóbr.

W państwie rzymskim były ustalane ceny maksymalne na wszelkie ortykuły w tzw. edyktach. Zarządzenia te ustalały zazwyczaj szczegółowo ceny na wszelkie artykuły na terenie całego rozległego państwa. Nałożone były również wysokie kary (przeważnie kara śmierci) za nieprzestrzeganie ustalonych cen.

Podobne próby widzimy w czasie Rewolucji Francuskiej, a wreszcie w naszym wieku podobne regulowanie cen staje się coraz to powszechniejsze. W ten sposób państwo staje w obronie konsumenta.

Jeszcze wyższym stopniem sprawiedliwego regulowania ceny jest gospodarka planowa, w ramach której państwo wpływa na kształtowanie się ceny w dwojaki sposób:

1) gospodarczo - społecznym aparatem spółdzielczym,
2) czynnikiem społecznym (związki zawodowe itp.).

Dochodzimy więc do stwierdzenia, że słuszna cena może być osiągnięta tylko w ramach gospodarki planowej. W ustroju tym na cenę nie będą wpływały wyłącznie tylko momenty ekonomiczne (dopasowanie cen do płac, odpowiednio wysoka stopa życiowa, konieczność podniesienia konsumcji). Nie wyklucza to więc możliwości stosowania cen poniżej kosztów własnych.

Poradnik samokształceniowy

Właściwa pisownia ą, ę — om, on, em, en

Powyższe grupy znaków nastręczają duże trudności we właściwej pisowni szczególnie dla młodzieży wiejskiej. Istnieją bowiem w zakresie pisowni tych znaków duże różnice pomiędzy tzw. językiem gwarowym, a językiem literackim. Np. według języka poprawnego literackiego pisze się — „idą" w języku gwarowym wymawia się w różnych dzielnicach Polski — „idom". I z tego względu należy na ten odcinek pisowni zwrócić szczególną uwagę.

OGÓLNE ZASADY

Znaki „ą, ę" piszemy w tzw. rodzimych wyrazach tzn. wyrazach polskiego pochodzenia, np. dąb, krąg, ząb, dębowy, gęsto ręka.

W wyrazach obcych tzn. zapożyczonych z innych języków piszemy zasadniczo — om, on, em, en np. kombinacja, kompania, kompas, konkurs, cembrować, stempel, benzyna, sens itp.

Jeżeli jednak wyrazy zapożyczone są już mocno przyswojone w jęz. polskim piszemy je jako wyrazy rodzime, np. brąz, ląd, frędzla, kolęda, wędrowiec itp.

SZCZEGÓŁOWE ZASADY

I. **on, en** piszemy przed przyrostkiem — — ka, ko, np. słonko, stajenka okienko itp.

II. **em** — piszemy stale w czasownikach (wyrazach oznaczających czynność) gdy są one używane w pierwszej osobie i pierwszym przypadku liczby pojedyńczej np. — jem, powiem, rozumiem.

III. Znak **ę** piszemy:

1) w czasownikach typu: chcę, robię, czynię, idę,
2) w rzeczownikach zakończonych na: a, i, o, — matka — widzę matkę, starosta — starostę itp.,
3) w zaimkach — mię, cię, się.

IV. Znak **ą** piszemy:

1) w końcowej literze czasowników — idą, będą, mają, robią itp.,
2) w nieosobowej formie czasowników (bezokolicznik) zakończonych na ąć, np. zacząć, wziąć, giąć, stanąć.
3) w czasie przeszłym wymienionych w punkcie drugim czasowników np. — zacząłem, wziąłem, giąłem itp.,
4) w zakończeniach: ący, ąc, ąwszy, np. stojący, idąc, stanąwszy, wziąwszy,
5) w szóstym przypadku wszystkich rzeczowników męskich, żeńskich zakończonych na — a, o, np z matką, z gospodynią, z dobrocią, z Kościuszką itp.

Zjednoczona młodzież to siła Polski Ludowej

Wytyczne młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi

(Dalszy ciąg z Nr 17 »Wici«)

d) Organizować brygady pracy do akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych,

e) Zorganizować współzawodnictwo gromad, gmin w ramach pomocy sąsiedzkiej przy żniwach i zwózce w gospodarstwach biednych bez sprzężaju i sił roboczych (wdowy, sieroty, inwalidzi itp.),

Na tę akcję należy zwrócić szczególną uwagę w całym kraju, zainteresować i zmobilizować do niej wszystkie ogniwa organizacyjne Wici, ZWM, zespoły PRW i młodzież niezrzeszoną,

f) Zwrócić uwagę na podniesienie wydajności pracy przez lepszą jej organizację, przez należytą konsekwencję, ulepszenie narzędzi pracy, umiejętne wykorzystanie maszyn rolniczych. Budzić ambicję wynalazczości, pomysłowości w wykonywaniu prac.

g) Zorganizować wyścig pracy przy żniwach, w ramach gromad przez młodzież pracującą w gospodarstwach rodzicielskich w kierunku zwiększonej i ości skoszonej łąki i pola, wiązania, zwózki i t. p.,

Oceniać wyniki prac pod względem ilości i jakości. Wykorzystać naturalny pęd młodzieży do przodowania w pracach żniwnych, wykopkach, zwózce.

6. DROBNA HODOWLA

W tym dziale uwzględniamy tematykę związaną w dużej mierze z zainteresowaniami i obowiązkami młodzieży męskiej i żeńskiej w gospodarstwach rolnych.

a) Zorganizować współzawodnictwo w zakresie hodowli trzody chlewnej W tych pracach biorą udział zarówno chłopcy i dziewczęta. Prace prowadzić należy w *ramach zespołów* hodowlanych PRW.

W zorganizowanym wyścigu zespołowym w zakresie hodowli uwzględnić podstawowe elementy jak rasę, racjonalny wychów, żywienie, szczepienie ochronne, higiena, czystość chlewa itp.

b) Podstawowym elementem w przerabianiu powyższego tematu będzie umiejętne, sprawne organizowanie i dostarczenie pasz dla konkursowej trzody (otręby, makuchy, melasa, wytłoki, serwatka itp.). Propagować i wprowadzać parniki celem oszczędności sił.

W organizowaniu racjonalnego żywienia trzody chlewnej należy zwrócić uwagę na przetwórnie, olejarnie, serowarnie, mleczarnie, młyny, piekarnie, rzeźnie itp Zorganizować wymianę z tymi instytucjami, zaopatrując inwentarz w cenną paszę.

Umiejętne rozwiązanie tego problemu, przyczyni się do podniesienia wydajności w hodowli

Większą uwagę zwrócić na odpadki w przemyśle cukrowniczym (melasa, wysłodki). Obliczono, że z 1 ha plantacji buraka cukrowego można otrzymać około 60 kwintali jednostek pokarmowych dla inwentarza

c) Dziewczęta w hodowli biorą podstawowy temat wychowu drobiu (kury, gęsi, indyki).

Plan rejonizacji w rolnictwie przewiduje w większości województw hodowlę drobiu, a na terenach obfitujących w jeziora, stawy i sadzawki hodowlę kaczek i gęsi. Racjonalna hodowla, dobór gatunku drobiu, żywienie, tuczenie (gęsi, indyków) na eksport, hodowlę, kur, dla produkcji jaj na eksport i dla spożycia w kraju, w szczególności wydatne zwiększenie produkcji w tej gałęzi jest w obecnych warunkach problemem ogromnie doniosłym dla państwa.

Potrzeba eksportu zagranicę kilkuset tysięcy sztuk tuczonych gęsi, potrzeba wyprodukowania w bieżącym roku 240 mil. sztuk jaj, z czego 80 mil. sztuk jaj na eksport, stawia przed rolnictwem, spółdzielczością mleczarsko - jajczarską, ZSCh i przed chłopską młodzieżą zorganizowaną nakaz podjęcia na tym odcinku niezmordowanego wysiłku i skutecznego współzawodnictwa.

d) Współzawodnictwo w tym zakresie będzie w masowym organizowaniu zespołów hodowli drobiu w ramach PRWK.

Zorganizować dziewczęta z Wici i ZWM w kierunku podjęcia masowej, racjonalnej hodowli drobiu, a w szczególności zaopatrywania się w materiał hodowlany ze stacji wylęgowych, racjonalnego żywienia, organizowania pomocy w dostarczaniu karmy dla drobiu (mąka kostna), utrzymywania czystości kurników w ramach obecnych planów odbudowy wsi.

e) W ramach współzawodnictwa tego tematu uwzględnić hodowlę królików i innych zwierząt futerkowych, oraz hodowlę jedwabników, ze względu na duże zainteresowanie niektórych terenów tą popłatną gałęzią produkcji surowca dla krajowego przemysłu jedwabniczego.

7. AKCJA SPÓŁDZIELCZA

Doniosła rola jaką spółdzielczość winna odegrać w ustroju demokracji ludowej oraz jej poważne funkcje w produkcji, wymianie towarowej między przemysłem a rolnictwem, wymagają od młodego pokolenia wsi i miast dużego wysiłku, zdolności i pionierskiej pracy w kierunku uspółdzielczenia wsi, zlikwidowania spekulacji, zorganizowania sprawnej wymiany między wsią a miastem.

W związku z tym w porozumieniu z Wydziałami Młodzieżowymi powstającymi przy Centralach Spółdzielczych należy:

a) organizować spółdzielnie pracy i przemysłu ludowego,

b) współpracować w organizowaniu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", ośrodków maszynowych, budowie domów dla spółdzielni, magazynów, składów, środków transportowych, warsztatów reperacyjnych, w szkoleniu szoferów, mechaników, magazynierów, ekspedientów, sklepowych do powyższych spółdzielni i ich filii,

c) podjąć współzawodnictwo pracy w kierunku zorganizowania sprawności handlowej spółdzielni, usprawnienia organizacyjnego placówek i aparatu spółdzielni,

d) podjąć szeroką akcję szkoleniową w zakresie spółdzielczości rolniczej ZSCh, wysyłania młodzieży do szkół spółdzielczych, zespołowego przerabiania Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych w zakresie różnych specjalności (SKK rolnicze, mleczarskie, jajczarskie, ogrodniczo - warzywnicze, szkolenia młodzieży wiejskiej na kursach dla księgowych, buchalterów dla spółdzielni ZSCh,

e) w ramach współzawodnictwa podjąć akcję jednania członków do spółdzielni, zakładania zbiornic jaj, organizowania mleczarni i zlewni mleka,

f) organizować spółdzielnie młodzieżowe (zamknięte), które w zależności od warunków terenowych prowadzić będą akcję zbierania ziół, grzy-

(Dalszy ciąg na str. 10-ej)

Wydawnictwa „Służby Polsce"

„RAZEM"

Ukazał się numer pierwszy pisma ilustrowanego „Służby Polsce" pt. „Razem". Treść jego jest bardzo bogata, informująca wszechstronnie o zamierzonych pracach, życiu kulturalnym, gospodarczym itp. Na uwagę zasługuje czołowy artykuł płk. Edwarda Braniewskiego, Głównego Komendanta „Służby Polsce". Czytamy w nim m. inn.:

„Każdy Polak, którego spytacie, czy chce Polski wielkiej i silnej, Polski niepodległej i zamożnej, odpowie na pewno bez wachania tak. Przez całą naszą historię, prze długie lata niewoli, a wreszcie okupacji, lata naszej krzywdy i poniewierki narodowej, przewija się gruba, czerwona od krwi naszej nić polskiego potriotyzmu.

Ale spytajcie tego samego Polaka, lepiej, spytajcie samego siebie, jakie drogi prowadzą ku tej wymarzonej Polsce, jak osiągnąć i uwielokrotnić jej wielkość i siłę, jak ugruntować jej niepodległość i wzmocnić pozycję w świecie. I cóż się okaże? Okaże się, że niestety nie jeden młody Polak nie potrafi jasno i zdecydowanie odpowiedzieć na to pytanie.

Spytajcie jeszcze, co każdy z nas — jeden z milionów młodych obywateli Rzeczypospolitej, jeden z tych, którzy jutro decydować będą o jej losie — zrobił dotychczas dla ugruntowania pozycji swojego kraju, dla zabezpieczenia go przed ciągle podsycaną przez imperialistów anglosaskich agresją niemiecką, co zrobił dla odbudowy zniszczonego państwa, dla rozbudowania go do poziomu bogato uprzemysłowionych państw świata, co zrobił dla przekształcenia Polski w kraj bogaty i szczęśliwy. Jak wielu z nas mogłoby z czystym sumieniem odpowiedzieć; zrobiłem co powinienem był zrobić, zrobiłem co było w mej mocy! Przecież nie wszyscy.

I dopiero zestawienie obu tych faktów, bezprzecznego patriotyzmu każdego Polaka i niepełnego udziału nas wszystkich w wielkiej pracy budowania nowej Polski ukazuje niedwuznacznie, jak nie wiele stanowi sam patriotyzm nie poparty żadnym konkretnym działaniem, choć deklamowalibyśmy o nim przez dwadzieścia cztery godziny na dobę".

„MŁODA WIEŚ"

„Służba Polsce" przejęła wydawane poprzednio przez Ministerstwo Rolnictwa wydawnictwo „PRW". Ukaże się ono już w najbliższym czasie w nowej szacie i redakcji, pod nazwą „MŁODA WIEŚ". Jest ono przeznaczone w zasadzie dla młodzieży wiejskiej, szczególnie dla tej części, która poświęca się pracy na roli. Zawierać będzie ono bogaty dział szkolenia rolniczego (działy techniki, specjalizacji, wskazówki dotyczące sposobów zdobywania zawodu, dział porad praktycznych) oraz uwypuklać będzie wszystkie zagadnienia związane z rolnictwem.

bów, jagód, organizowania zbiórek odpadków szmat, szkła i tp. w porozumieniu z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska".

8. SZKOLENIE ZAWODOWO - GOSPODARCZE

Odnośnie powyższego tematu prace winny być podjęte w kierunku:

a) zorganizowania powszechnej oświaty rolniczej w celu masowego szkolenia młodzieży wiejskiej.

Organizować i prowadzić zespoły PRW zarówno męskie jak i żeńskie, podjąć wyścig w kierunku zwiększenia ilości zakupionych i przeczytanych książek, broszur, gazet, czasopism itp.

b) Wysłać młodzież do szkół rolniczych na praktyki rolne itp.

Prace w zakresie PRW zostały podjęte w ramach zasad współzawodnictwa wg. planu Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej Min. Rolnictwa i R.R.

9. HIGIENA I ZDROWIE WSI

Prace współzawodnictwa w tym zakresie organizować w następujących kierunkach:

a) Utrzymać czystość zagród wiejskich, domów mieszkalnych, podwórza i obejść gospodarskich, czystość budynków inwentarskich,

b) utrzymać czystość studni, nakrycia studni, zakładać poidła, stałe wiadro do wody,

c) utrzymać w czystości miejsce ustępowe (ustęp za budynkami inwentarskimi),

d) utrzymać w czystości obory, stajnie, racjonalne urządzenie gnojowni, ścieki na gnojówkę, należyte oświetlenie i wietrzenie budynków inwentarskich, bielenie budynków,

e) zakładać ogródki kwiatowe przed oknem domu mieszkalnego,

f) uporządkować drogi wiejskie i utrzymać w czystości,

g) na każdej wsi zakładać apteczki domowe,

h) organizować kursy dla przodownic zdrowia i wysyłać dziewczęta na kursy, organizować ośrodki zdrowia w gminach przodowniczych, współdziałać w powszechnej Służbie Zdrowia.

10. SPORT, KULTURA, ROZRYWKA

Prace powyższe należy zorganizować w kierunku:

a) Zwiększyć ilość zespołów sportowych jak: sekcje lekko-atletyczne, siatkówki i inne sporty dostosowane do lokalnych warunków terenowych.

b) Zakładać boiska sportowe, zakupić sprzęt sportowy.

c) Przeprowadzić zawody sportowe międzyorganizacyjne, względnie między zespołami.

d) Zwiększyć ilość zespołów teatralnych, chóralnych, orkiestr, organizować biblioteki, świetlice, budować domy ludowe, przeprowadzić radiofonizację wsi, pokazy filmowe, prenumeratę pism.

e) Organizować zespoły korespondencyjne, kursy gimnazjalne.

f) Organizować na odpowiednim poziomie zabawy i wieczory taneczne urozmaicone występami artystycznymi jak inscenizacje. i pieśni ludowe, deklamacje i recytacje zespołowe itp.

g) Propagować zabawy i wieczory bez wódki (walka z alkoholizmem).

Odnośnie powyższego winna iść w parze szeroka akcja uświadamiająco-propagandowa przez: odczyty, pogadanki, referaty i radiowęzły, wystawy, pokazy, kurso-konferencje itp.

Do tej akcji należy wciągnąć fachowców, znajdujących się na danym terenie (instr. PRW i ZSCh) a przede wszystkim nauczycieli szkół rolniczych i powszechnych.

Omówione tematy są dla nas obowiązującymi, nie krępujemy jednak, a przeciwnie, zalecamy rozpracować inne zagadnienia nie mniej ważne dla życia wsi, których jeszcze dziś nie jesteśmy w stanie poruszać. Np. pszczelarstwo jest nie tylko zyskowne, ale również oddaje nam różne inne usługi, o których nie każdy z nas wie. Czysty miód pszczeli nie da się zastąpić żadnym innym pokarmem np. cukrem, zwłaszcza dla dzieci, osób o nadwątlonym zdrowiu, starców.

Leczy on niedomagania sercowe, żołądkowe, gardła, płuc, bezsenność, zapalenie oczu, wrzody itd.

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę to wartość miodu z własnej pasieki o wiele więcej cenić będziemy. Warto więc poświęcić trochę swojej pracy nad pszczołami.

Zainteresować winniśmy się również zielarstwem, zbieraniem grzybów i jagód. Naszym celem winno być niewątpliwie spopularyzowanie tej akcji, udoskonalenie zbierania. Uprawa roślin lekarskich jest wskazana i z tego powodu, że wiele z nich rośnie na moczarach, kamieńcach nadrzecznych, śmietniskach, rumowiskach, nieużytkach, których w inny sposób nie da się wykorzystać.

Obsianie takich terenów może się przyczynić do wytworzenia darni, utrwalenia brzegów rzek i potoków lub nawet po pewnym czasie do uzyskania roli uprawnej. Za inne znów rośliny uprawiane na ziemi ornej można otrzymać wyższą cenę niż za zboże zebrane z tego pola.

Tę akcję prowadzi dziś w Polsce Spółdzielnia „Las" z siedzibą w Warszawie ul. Asfaltowa 9, której przedstawicielstwa znajdują się w każdym województwie przy Dyrekcjach Lasów Państwowych.

Spółdzielnia Las wyszła z inicjatywą ściągnięcia młodzieży wiejskiej do akcji zielarskiej, zbierania grzybów i jagód, zwłaszcza chodzi o tereny Ziem Odzyskanych jak ziemie mazurskie, pomorskie, rejon Zielonej Góry i wrocławskie, gdzie zaludnienie jest stosunkowo małe i stąd brak zbieraczy runa leśnego. Stronę organizacyjną, wyposażenie w sprzęt (kosze, łubianki) przeprowadzi spółdzielnia, naszym zadaniem będzie zmobilizowanie zespołu grup młodzieżowych. Przewiduje się duży eksport szczególnie czarnych jagód. Dla orientacji podaję warunki i możliwości zbioru a mianowicie — cena na 1 kg. uzbieranych jagód wynosić będzie od 20 do 25 zł. Jeden zbieracz uzbiera przeciętnie 12 do 15 kg. Na załadowanie wagonu potrzeba 1700 łubianek (po 3 kg.), czyli 5000 kg jagód. Jeżeli wagon załadowany zostanie przez grupę młodzieży wiciowej, czy ZWM to pod ich hasłem wysłany zostanie zagranicę.

Widzimy z powyższego, że leży przed nami cały szereg jeszcze innych poważnych i pięknych zagadnień, postarajmy się więc o ile tylko sił nam stanie, każde z nich przemyśleć i w zależności od warunków realizować.

II. ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY NA WSI

1. Komitety Młodzieżowego Współzawodnictwa.

Całokształt prac planują, prowadzą, kontrolują, oceniają, robią końcowy bilans, ustalają wyróżnienia i nagrody Komitety: na stopniu centralnym, wojewódzkim, powiatowym, gminnym i gromadzkim.

a) Centralny Komitet Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy składa się z 20 osób: z przedstawicieli ZMW RP. Wici, ZWM i Wydziału Młodzieżowego ZSCh oraz przedstawicieli Woj. Związków ZWM i Wici.

b) Woj. Komitety Młodzieżowego Współzawodnictwa składają się z 10 osób: przedstawicieli ZMW RP Wici, ZWM, Wydz. Młodzieżowych ZSCh oraz przedstawicieli Zarządów Pow. Wici i ZWM.

c) Pow. Komitety Młodzieżowego Współzawodnictwa w liczbie 7 osób, po 1 przedstawicielu ZMW Wici, ZWM, Wydz. Młodzieżowy ZSCh oraz 4 przedstawiciele Zarządów Gminnych.

d) Gminne Komitety Młodzieżowego Współzawodnictwa składają się z przedstawicieli ZMW Wici, ZWM, ZSCh oraz 4 przedstawicieli ze wsi, razem 7 osób.

e) Gromadzkie Komitety Młodzieżowego Współzawodnictwa składają się z przedstawicieli kół młodzieży ZMW Wici, ZWM i zespołów PRW.

Przewodniczący Woj. Komitetów wchodzą do Centralnego Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa.

Członkowie Woj. Komitetów wchodzą z 7 powiatów, są równocześnie przewodniczącymi Pow. Komitetów na terenach odnośnych powiatów.

Członkowie Pow. Komitetów wchodzą w skład 4 gmin, są równocześnie przewodniczącymi odnośnych Gminnych Komitetów.

W gromadach analogicznie — 4 członkowie gromad wchodzących do gminnych komitetów są przewodniczącymi gromadzkich komitetów.

2) Zadania Komisji

Praca ich jest ściśle powiązana z Centralną Komisją Współzawodnictwa w rolnictwie, powołaną przez ZSCh w porozumieniu z Min. Rolnictwa i RR.

a) Młodzieżowe komisje współzawodnictwa na stopniu centralnym i wojewódzkim ustalają tematy, opracowują wytyczne, prowadzą ewidencję pracy, opracowują regulaminy, kontrolują podrzędne ogniwa terenowe.

b) Komisje popularyzują współzawodnictwo na wsi, wykorzystując prasę, radio, film.

c) Komisje ustalają ocenę wyników, przyznają nagrody.

d) Posiedzenia komisji winny być protokółowane, odpisy przesyłane do nadrzędnych komisji.

e) Całokształt prac na wszystkich szczeblach, aż do gromady, powinien być lustrowany z podaniem wyróżniających się zespołów.

Wyniki winny być wywieszane na widocznym miejscu w lokalu ZWM i Wici.

f) Komisje na wszystkich szczeblach pasiadają ciała kierownicze i wykonawcze składające się z przewodniczących, zastępców i sekretarzy.

g) Siedzibą komisji wojewódzkich, powiatowych, gminnych i gromadzkich będą lokale organizacji młodzieżowych.

h) Okresem I-go etapu współzawodnictwa jest czas do 15. 8. br.

III. OCENA KOŃCOWA MŁODZIEŻOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

Podstawą przy końcowej ocenie prac podejmowanych w ramach młodzieżowego wspózawodnictwa, odnośnie omówionych 10-ciu tematów jest:

a) masowość udziału młodzieży w danej gminie, gromadzie. Należy tu uwzględnić ilość młodzieży zorganizowanej w stosunku do młodzieży niezrzeszonej, ilość i jakość gleby, stopień uspołecznienia, stan zamożności itp.

b) masowość udziału młodzieży wspózawodniczącej. Punktacja w/g ważności poszczególnych tematów,

c) końcowy wynik co do ilości i jakości przeprowadzonych prac w ocenie gminy, wziąć pod uwagę istotne prace wykonane, które dadzą się uchwycić w sprawozdania, które mogą być przez komisje kontrolowane.

Ocena musi być poprzedzona gruntowną analizą, najwyższą punktację otrzymuje zespół, jeśli wykona wszystkie prace odnośnie danego tematu.

W ustaleniu końcowym ocen, należy szczegółowo zanalizować przepracowanie i wykonanie poszczególnych podpunktów wymienionych, omówionych szczegółowo w 10 tematach.

(Dokończenie w numerze następnym „Wici").

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

KAMPANIA MŁODZIEŻY AMERYKAŃSKIEJ PRZECIW SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

15 i 16 lutego przedstawiciele różnych organizacji młodzieżowych studenci, weterani, przedstawiciele organizacji religijnych, politycznych i kulturalnych zebrali się na Narodowym Kongresie Młodzieży, aby protestować przeciw wprowadzeniu służby wojskowej.

Kongres żądał by sejm zamiast przyjęcia Uchwały Powszechnej Służby Wojskowej wydał takie zarządzenia, któreby odpowiadały rzeczywistym potrzebom młodzieży. 5 mil. dolarów, które mają być wydane na zorganizowanie służby wojskowej mogą być użyte na umożliwienie 10.000 studentów odbycia uzupełniających studiów. 750.000 dolarów na założenie szkół przemysłowych, a 15.000 dolarów powinno być użyte na rozbudowę służby zdrowia.

PRZEBIEG ŚWIATOWEGO TYGODNIA MŁODZIEŻY

Z wielu krajów Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej otrzymał pozdrowienia wyrażające zdecydowane stanowisko demokratycznej młodzieży świata wzmocnienia poprzez S.F.M.D. jedności młodzieży, stania na straży pokoju, walki o wolność i narodową niezależność, walki o słuszne prawa ludzi pracy przeciw imperialistom chcącym wywołać 3-cią wojnę światową i zamienić w niewolników narody demokratyczne świata.

Imperialiści i kapitaliści nie tracili i okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej by atakować S.F.M.D. i młodzież demokratyczną. Na sposób „Gestapo" policja Kolumbii zatrzymała delegację S.F.M.D. w Bogocie, zabrała wszystkie papiery, a nawet okazy sztuki ludowej delegatom hiszpańskiej, jugosłowiańskiej, i francuskiej młodzieży demokratycznej.

Na Malajach władze państwowe zatrzymały redaktora młodzieżowej gazety „Omladina" i nie pozwoliły na dalszą jego podróż po Malajach i badania położenia młodzieży.

W Belgradzie szwajcarskie poselstwo odmówiło wydania wizy delegatowi jugosłowiańskiemu zaproszonemu na Konferencję Wolnej Młodzieży Szwajcarskiej. Poselstwo zażądało od niego zobowiązania, że nie będzie przemawiał na konferencji.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zaprotestował przeciw tym atakom na demokratyczne prawa młodzieży.

BAŁKAŃSKA MŁODZIEŻ ZAOPIEKUJE SIĘ 12.000 GRECKICH DZIECI

120 dzieci zginęło na skutek bombardowań i obstrzału na terytorium oswobodzonej Grecji.

Tysiące cierpi na skutek palenia wsi przez monarchistów i wielu więcej grozi głód z powodu blokady żywnościowej. Co więcej królowa Fryderika (przygotowana wraz ze swoim mężem królem Grecji na przewódczynię faszystowską młodzieży przez reżim hitlerowski w Niemczech) wydała zarządzenie, aby wszystka młodzież należała do faszystowskiej organizacji młodzieży. Już 150.000 dzieci zupełnie opuszczonych i bez opieki wypełnia ulice miast kontrolowanych przez monarchistów.

To zmusiło Wolny Rząd Grecji do oddawania dzieci greckich pod opiekę krajów demokracji ludowej. Na zebraniu Komitetu Wykonawczego Bałkańskiej Rady Młodzieży w początkach marca postanowiono, że 12.000 dzieci greckich znajdzie schronienie u młodzieży krajów bałkańskich.

LUD — OBROŃCĄ OJCZYZNY

Z przemówienia wicepremiera Korzyckiego w Miłosławiu

„Sto lat temu na tych miłosławskich polach oddziały polskie, przede wszystkim chłopów polskich, zadały druzgocącą klęskę wojskom pruskim" — rozpoczyna wicepremier Korzycki wskazując następnie, że stało się tak, albowiem wola walki i zwycięstwa chłopa polskiego była silniejsza od pruskiej przemocy, pomimo gorszego uzbrojenia i braku wiary dowódców w zwycięstwo. Zwycięstwo miłosławskie zostało zmarnowane ponieważ kierownicy ówczesnego ruchu polskiego nie wierzyli w siły narodu i ludu polskiego. Kierownicy ci zamiast szukać oparcia w masach ludowych, szukali u króla pruskiego i w rządach Francji i Anglii.

Doświadczenia sprzed stu lat wskazują dobitnie, że dzisiejsza polityka polskiej demokracji ludowej jest słuszna.

Doświadczenie sprzed stu lat wskazało, że świadomy chłop polski jest wiernym oparciem dla wyzwoleńczej walki narodu. Chłopi, którzy masowo ruszyli wówczas pod narodowe sztandary i trwali w walce wtedy, gdy szlacheccy oficerowie opuszczali swe oddziały — zadali kłam teorii, że chłop jest ciemny i pójdzie za zaborcami.

Lud przede wszystkim jest obrońcą Ojczyzny — oto pierwsza nauka, którą pozostawili nam przodkowie.

Kosynierzy spod Miłosławia wygrali bitwę, nie wygrali jednak wojny, a to dlatego, bo nie oni kierowali swoją walką. Kierowała nią szlachecka starszyzna, która bała się więcej zniesienia czynszów i pańszczyzny niż pruskiego panowania. I choć byli już wtedy ludzie, którzy przeciwstawiali się szlachcie — jak wójt Gorczyna, Palacz, który żądał w Berlinie rzeczywistej niepodległości zaboru pruskiego, jak inni — wychowani w „Związku Plebejuszów", ówczesnej masowej organizacji demokratyczno-niepodległościowej — nie ci ludzie decydowali o polityce polskiej. I dlatego wtedy przegraliśmy.

Lud musi sam kierować walką wyzwoleńczą narodu — oto druga nauka płynąca z doświadczenia sprzed stu lat.

Ówczesna polityka szlachty liczyła na pomoc króla pruskiego i rządów francuskiego i angielskiego. Król pruski rzucił swe wojska przeciwko Polakom, rząd angielski i tamtejsza reakcja poparły go w pełni, a rząd francuski nie zrobił nic, aby temu przeszkodzić.

Jedynymi siłami, które przeciwstawiały się pruskim okrucieństwom wobec Polaków były siły ówczesnej demokracji. Karol Marks i Fryderyk Engels występowali w obronie Polaków przeciwko wodzowi pruskiemu. Robotnicy paryscy zorganizowali wielką demonstrację na rzecz pomocy dla Polski.

Naród polski nie może opierać się na sojuszu z potęgami reakcji — może znaleźć sojuszników tylko w międzynarodowym obozie postępu i demokracji — oto trzecia nauka z walk miłosławskich.

Naród polski, wraz z wszystkimi narodami miłującymi pokój, przeciwstawia się stanowczo podżegaczom wojennym i dążeniom wielkich bankierów amerykańskich i angielskich do panowania nad światem. Dlatego właśnie zwieramy dziś jeszcze mocniej nasze szeregi. Partie robotnicze czynią przygotowania do swego połączenia. Ruch ludowy przezwyciężył już „mikołajczykowską chorobę" i poszczególne jego odłamy zbliżają się do siebie na gruncie słusznej polityki Demokracji Ludowej. Jednoczy się dokoła Rządu Rzeczypospolitej cały naród Polski".

ŚWIĘTO OŚWIATY

Zwyczajem wprowadzonym już po odzyskaniu niepodległości dni 2— 4 maja obchodzone są pod hasłem oświaty. W dniach tych w całym kraju odbywały się uroczyste akademie, odczyty, oraz zbiórki uliczne na cele zwalczania analfabetyzmu. W niedzielę 2 maja wygłosił inauguracyjne przemówienie radiowe minister Oświaty Skrzeszewski w którym powiedział m.in.:

„Walkę z analfabetyzmem należy podjąć natychmiast.

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji — obok czynników państwowych i władz szkolnych — musi pospieszyć z chętną pomocą i zrozumieniem całe społeczeństwo.

Okres najbliższych miesięcy od maja do września br. przeznaczony jest na mobilizację środków i sił społecznych, zaplanowanie kursów, przygotowanie kadr ochotniczych, instrukcji, podręczników i tp.

W roku szkolnym 1948/49 musimy zrobić wysiłek, aby uruchomić nieczynne dotąd szkoły powszechne i objąć młodzież w wieku obowiązku szkolnego nauką, a przez to przerwać dopływ nowych analfabetów.

W tym roku szkolnym uruchomimy około 15.000 kursów początkowej nauki pisania i czytania i przeszkolimy w nich około 200.000 analfabetów i półanalfabetów.

Na akcję walki z analfabetyzmem zamierzamy przeznaczyć w budżecie państwowym 1949 r. około pół miliarda złotych.

W ramach planu sześcioletniego od 1950 r. do 1955 r. musimy objąć kursami I-go stopnia każdego roku odpowiednią liczbę analfabetów i pod koniec tego okresu zlikwidować analfabetyzm zupełnie.

Absolwenci kursów I-go stopnia będą się dalej kształcili na kursach II-go stopnia, w zespołach czytelniczych i samokształceniowych, aby nie stali się wtórnymi analfabetami.

Uściślenie liczb i akcji w planie sześcioletnim będzie oparte na materiałach, jakie otrzymamy z przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w 1950 roku.

Równolegle do akcji zwalczania analfabetyzmu pójdzie wielka akcja upowszechniania kultury i czytelnictwa, w szczególności przez dostarczenie masom ludności taniej i dobrej książki, organizację jej rozprowadzania i czytelnictwa, zwłaszcza zespołowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Szlak 4
Miejska Biblioteka Publiczna
ŁODZ
W-3030
1 egz.

Hasła na Święto Ludowe

1. Niech żyje Polska Ludowa!
2. Niech żyje Rząd Chłopsko-Robotniczy!
3. Święto Ludowe — manifestacja na rzecz utrwalenia pokoju!
4. Odbudowa Polski umocnieniem pokoju świata!
5. Polska Ludowa budowniczym pokoju świata!
6. Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich.
7. Niezłomna przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — to podstawa i bezpieczeństwo nienaruszalności naszych granic!
8. Siły ludowe zniweczą plany wojenne imperialistów anglosaskich!
9. Odra i Nysa Łużycka to wspólna granica państw słowiańskich!
10. Ziemie zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata!
11. Niech żyje Związek Radziecki stojący na straży pokoju świata!
12. Precz z angloamerykańskimi opiekunami Niemiec!
13. Precz z podżegaczami wojennymi!
14. Żołnierz polski — syn ludu — stoi na straży granic i pokoju!
15. Niech żyje sojusz chłopów i robotników!
16. Chłop, robotnik i inteligent pracujący budują potęgę Poski!
17. Niech żyją chłopi i robotnicy — budowniczowie Polski Ludowej!
18. Żadna siła nie zdoła rozerwać sojuszu chłopsko-robotniczego!
19. Zjednoczymy chłopów do budowy Polski Ludowej!
20. Kto przeciw zjednoczeniu Ruchu Ludowego — ten przeciw interesom mas ludowych!
21. Precz z mikołajczykowcami — zdrajcami narodu i rozbijaczami Ruchu Ludowego!
22. Dążymy do jedności Ruchu Ludowego, opartego na radykalnym programie ludowym!
23. Przyjaciele chłopów po lewicy, wrogowie po prawicy!
24. S.L. i P.S.L. walczą ze wstecznictwem na wsi!
25. S.L. i P.S.L. walczą o postęp na wsi!
26. Niech żyje jedność działania SL i PSL oparta o sojusz chłopsko - robotniczy!
27. Niech żyją „Wiciarze" — bojownicy o jedność całej młodzieży polskiej!
28. Cała młodzież w „Służbie Polsce"!
29. „Służba Polsce"—źródłem energii społecznej!
30. „Służba Polsce" — kuźnią twardych charakterrów!
31. Zjednoczona młodzież chłopska i robotnicza to siła Polski Ludowej!
32. Niech żyje jedność młodzieży — fundament Polski Ludowej!
33. Wychowankowie Uniwersytetów Ludowych winni być pionierami postępu i demokracji!
34. Każdy Chłop w Związku Samopomocy Chłopskiej!
35. Organizujemy ośrodki maszyn rolniczych przy gminnych Spółdzielniach ZSCh!
36. Ośrodki maszynowe ZSCh, wzmogą wydajność pracy i powiększą plony!
37. Cześć kobiecie polskiej, ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!
38. Ludowcy w szeregach Ch.T.P.D. niosą pomoc chłopskiemu dziecku!
39. Opieka nad dzieckiem obowiązkiem każdego ludowca!
40. ZSCh to droga postępowej wsi polskiej!
41. Każda kobiet wiejska w szeregach Kół Gospodyń ZSCh!
42. Spółdzielczość wiejska to oręż walki postępowych mas chłopskich z wyzyskiem i spekulacją!
43. Przez spółdzielczość do dobrobytu świata pracy!
44. Trzyletni plan to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!
45. Wszyscy na front współzawodnictwa pracy!
46. Przez oświatę do dobrobytu wsi!
47. Książka w chacie chłopa — to światło wiedzy i postępu!
48. Współzawodnictwo w rolnictwie to droga dobrobytu narodu polskiego!
49. Planowa gospodarka to podniesienie dobrobytu wsi polskiej i narodu!
50. Przez elektryfikację i mechanizację wsi do dobrobytu Polski Ludowej!
51. Przez komasację i melioracje do podniesienia produkcji rolnej!
52. Podwyższyć wydajność z 1 ha ziemi — pierwszym obowiązkiem ludowca.
53. Pomoc sąsiedzka — podstawa sprawiedliwej organizacji życia wiejskiego!
54. Politykujący kler przeciwko władzy chłopów i robotników — to przedstawiciele kartelj zagranicznych i wrogowie postępu!
55. Budujmy oszczędnie — zbudujemy więcej!
56. Niech żyje Święto Ludowe.

Odpowiedzi Redakcji

Janek z Czarnochowic.

Przede wszystkim nie możemy opublikować Waszego listu o filmie z tego względu, że nie podaliście ani Waszego nazwiska ani adresu, a sami rozumiecie, że jeżeli zgłasza się jakieś pretensje, to nie można robić tego anonimowo, tylko ktoś musi za to odpowiadać. Poza tym uważamy, że daleko lepiej byłoby, gdybyście wystosowali takie zażalenie bezpośrednio do Dyrekcji Kin Objazdowych w Krakowie. Ze swej strony postaramy się list Wasz przekazać ludziom zainteresowanym tym bezpośrednio, tylko musicie nam koniecznie podać swój adres i nazwisko.

Kol. Wł. Banda (Czarnochowice)

Wiersze Wasze są zupełnie niezłe, uważamy, że z powodzeniem możecie pisać. Najlepszy jest „Wicher", bardzo możliwe, że wydrukujemy go kiedyś. Przyślijcie nam Kolego więcej swoich utworów.

Kol. B. Grzelak (Nałęczów)

Cieszymy się, że wzięliście sobie do serca nasze rady. Okazuje się, że proza idzie Wam rzeczywiście zupełnie dobrze, czekamy na zapowiedzianą nowelkę. W sprawie stypendium możecie zgłosić się do Zarządu Głównego Funduszu Stypendialnego im. Macieja Rataja, Łódź, al. Kościuszki 45. Pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy powodzenia w pracy.

Wiciarz z Łęczyckiego.

Niestety Kolego nie możemy z braku miejsca wydrukować Waszej notatki. Cieszymy się, że „nasilenie pracy wiciowej na terenie powiatu łęczyckiego ciągle wzrasta", że Wasza „sekcja terenowa obsłużyła większość kół referatami" i że „Koło Licealne „Wici" w Łęczycy liczy już ponad 90 członków". Mamy nadzieję, że teraz kiedy przełamaliście już swoją nieśmiałość, będziecie do nas pisali.

Kol. E. W. Lic. w Koninie.

Z artykułu Waszego bije wielki zapał i entuzjazm do pracy i przykro nam, że z powodu zbyt małej ilości miejsca nie możemy osiągnięć Waszych pokazać Kolegom z całej Polski. „W grudniu wzięliśmy udział w odgruzowywaniu szkoły powszechnej wraz z innymi organizacjami — piszecie — i pracę tę będziemy nadal kontynuować, aż do wykończenia gmachu. W marcu zorganizowaliśmy wieczór literacki z udziałem pisarza i poety ludowego St. Piętaka, w którym wzięli udział nie tylko uczniowie, ale i całe społeczeństwo miasta Konina". Życzymy Wam dalszych owocnych osiągnięć w pracy i pozdrawiamy serdecznie.

Kol. F. Kolacz (Sandomierz).

Artykuł Wasz jest dobry i rzeczowy, nie zamieściliśmy go z braku miejsca. Napiszcie nam coś o ostatnich aktualnych wydarzeniach w Waszym Kole. Pozdrawiamy Was.

Redaguje Komitet Wydawca: Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici"

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3, Tel. 8.72-91. Adres Administracji: W-wa, ul. Zielna 45. Tel. 8.74-95. Konto czekowe PKO W-wa Nr. 1199.

Prenumerata rocznie 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł. 100. Numer pojedyńczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: za tekstem cała strona zł. 30.000, 1/2 strony zł. 15.000 1/4 strony zł. 8.000, 1/8 strony zł. 4.000, 1/16 strony zł. 2.000.
W tekście 100% drożej. Drobne zł. 10 za wyraz, poszukiwania pracy zł. 3 za wyraz.

B-50645 Składano i odbijano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat", W-wa, Al. Jerozolimska 83, tel. 8-69-19.